DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, sobota 16 kwietnia 1932 Nr. 88

Przeniesienie sztabu hitlerowców do Gdańska?

W związku z rozwiązaniem armji hitlerowców w Rzeszy i skonfiskowaniem ich zapasów broni, dział, aeroplanów, zapasów chemicznych itd. rozeszły się w Gdańsku pogłoski, że generalny sztab armji Hitlera ma być przeniesiony wraz z wszystkiemi zapasami broni do Gdańska. Szef sztabu wojsk Hitlera **Röhm oraz sam Adolf Hitler mieliby przejściowo zamieszkać w Gdańsku,** ażeby stąd jeszcze organizować walkę o władzę w Niemczech, Gdańsku i Austrji.

Wieści te wywołały w gdańskich kołach robotniczych wielkie zaniepokojenie. Prasa robotnicza nie ukrywa swego oburzenia, że **Gdańsk mimo rozwiązania bojówek hitlerowców w Niemczech, nie przestał być istnym rajem dla hitlerowców.** Organ socjalistów stwierdza w artykule wstępnym pod tytułem: **„Teraz pozostaje tylko jeszcze Gdańsk"**, że w Gdańsku wobec pobłażliwego stanowiska władz przywódcy brunatnych koszul są zdania, iż mogą bezkarnie rozwijać swoją działalność".

„Jesteśmy **jedynem państwem"**, pisze „Volksstimme", „cieszącem się smutną sławą, że tutaj **oddziały szturmowe i sztafety ochronne hitlerowców mogą paradować w pełnym rynsztunku bojowym.** Wielkie państwo niemieckie nie może sobie pozwolić na zbytek utrzymywania armji Hitlera. **Ma** je **Wolne Miasto** zaś, którego sytuacja zależna jest od różnych czynników zewnętrznopolitycznych, pod rządami senatu p. Ziehma **wciąż jeszcze jest gniazdem armji hitlerowców.** Jest to stan rzeczy wprost groteskowy. Podczas gdy **ludność** w steroryzowanej dotąd przez hitlerowców **Rzeszy będzie mogła odetchnąć, my tu w Gdańsku znosić będziemy musieli teror hord hitlerowców, aż nie** nadejdzie okazja do zmiany kursu politycznego".

Komentarze prasy

Berlin, 15. 4. (PAT.). Rozwiązanie szturmówek hitlerowskich wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze. „Berliner Tageblatt" nazywa dekret prezydenta Hindenburga aktem samoobrony państwa. Socjalistyczny **„Vorwärts"** ubolewa, że rozwiązanie oddziałów szturmowych nastąpiło tak późno i wyraża oczekiwanie że zarządzenia dekretu wykonane zostaną na całym obszarze Rzeszy niezwłocznie z całą ścisłością. Tolerowanie rozwiązanych organizacyj hitlerowskich pod inną formą byłoby niewybaczalnym grzechem. Hugenbergowski „Der Tag" z naciskiem wskazuje na **ujemne konsekwencje** dekretu prezydenta Hindenburga w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec. Cały ruch narodowo-niemiecki odczuwa groźbę ataków, na jakie wystawiona jest Rzesza — oświadcza dziennik. Wszyscy mężowie stanu w szeregach tego ruchu uważają się wewnętrznie za żołnierzy, broniących swą ojczyznę. Także bez ciężkiego uzbrojenia, ba nawet w zupełnie bezbronnych szeregach ruch narodowy w obecnych warunkach stanowi armję prywatną. **„Börsen Ztg."** ostrzega Hindenburga i Brueninga przed następstwami rozwiązania oddziałów szturmowych.

Hitler grozi... wyborami

— **Londyn, 15. 4. (PAT).** „Evening Standart" zamieszcza **WYWIAD Z HITLEREM** na temat zarządzeń rządu Rzeszy wobec oddziałów szturmowych. Hitler oświadczył, **że zakaz ten nie może trwać wiecznie.** Niezadługo oddziały szturmowe powrócą do swych działań i gdy się znowu zbiorą, **to 400.000 ludzi, których rząd uznał za umarłych wzrośnie do 600** tys. Raz już oddziały szturmowe były zawieszone w r. 1924 i po 13-tu miesiącach, gdy zakaz został cofnięty, liczba ich wzrosła kolosalnie.

Hitler wyraża przekonanie, że szanse jego w wyborach pruskich są doskonałe i ma on nadzieję otrzymać 160 mandatów. Powodem rozwiązania oddziałów szturmowych według Hitlera ma być wdzięczność za poparcie kandydatury Hindenburga, jak i wobec Francji, która od roku żąda rozwiązania oddziałów szturmowych, widząc w nich groźbę wobec Francji. **Ustępstwo wobec Francji uważa Hitler za moment decydujący w powzięciu przez rząd Rzeszy decyzji rozwiązania oddziałów szturmowych.**

Zaburzenia i manifestacje

odpowiedzią hitlerowców na zarządzenie Hindenburga

Berlin 15. 4. (PAT) W czasie dokonywania rewizji w związku z zamknięciem lokalów hitlerowskich oddziałów szturmowych doszło do szeregu starć, zaburzeń itd. We Wrocławiu hitlerowcy urządzili demonstracje. — Policja rozpędzała zgromadzony tłum przy pomocy pałek gumowych. Manifestanci atakowali czynnie policję.

W Monachjum nieustannie *gromadzi się tłum dokoła gmachu „brunatnego domu".* Policja rozprasza gromadzących się hitlerowców, którzy niejednokrotnie przybierają groźną postawę.

W *Kilonji hitlerowcy urządzili pochód,* w czasie którego wybili szyby w lokalu związku zawodowego.

W Lipsku aresztowano posła narodowo — socjalistycznego *Studentkowskiego* za obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga, którego poseł zaatakował na zgromadzeniu hitlerowskim Wczorajszej nocy w kilku dzielnicach miasta doszło do zaburzeń, które likwidowały oddziały policyjne.

W Berlinie członkowie oddziałów szturmowych hitlerowskich ukryli dużą ilość ekwipunku i materjału propagandowego.

W Świdnicy na terenie niemieckiego G. Śląska naczelnik policji wbrew nakazowi wzbraniał się zamknąć lokal tamtejszego oddziału szturmowego pod pozorem, że jest to tylko zakład opieki społecznej.

Berlin 15 4 (PAT). *Równocześnie z zamknięciem oddziałów szturmowych nastąpiło zamknięcie instytutu sportowego,* który pod płaszczykiem sportu uprawiał wyszkolenie wojskowe. Zamknięta również została szkoła narodowo-socjalistyczna w zamku Dortmund. Mają być czynne tylko kuchnie oddziałów szturmowych, które zaopatrują w pożywienie również ludzi, stojących poza organizacją hitlerowską.

„Zjednoczmy wysiłki do przywrócenia dobrobytu"

Wezwanie robotników do Ligi Narodów

Genewa, 15. 4. (Pat). Członkowie delegacji robotniczej na międzynarodową konferencję pracy złożyli **projekt rezolucji na mocy której konferencja w sposób uroczysty wzywa Radę Ligi Narodów i wszystkie narody do zjednoczenia wysiłków dla przywrócenia w drodze akcji międzynarodowej ogólnego dobrobytu.**

Delegaci robotniczy domagają się: 1) by została zwołana natychmiast konferencja upełnomocnionych delegatów w celu ustalenia wielkich międzynarodowych robót publicznych i finansowania i bezzwłocznego przeprowadzenia, 2) by Liga Narodów interwenjowała na przyszłej konferencji w sprawie odszkodowań, domagając się od zainteresowanych państw rychłego i definitywnego załatwienia tej sprawy zgodnie z interesem gospodarstwa światowego, 3) by w związku z tą konferencją zwołano konferencję do uregulowania ogólnego zagadnienia monetarnego, kredytowego i stworzenia międzynarodowego systemu monetarnego o zapewnionej stałości, 4) by zwołano międzynarodową konferencję do ożywienia wymiany handlowej drogą umów, któreby były natychmiast przedstawione rządom do ratyfikacji i które wzięłyby pod uwagę stopniowy i systematyczny rozwój konsumcji mas.

Marszałek Piłsudski i król Karol rumuński

Bukareszt 15. 4. (PAT). Marszałek Piłsudski złożył wizytę królowi Karolowi. W godzinę po opuszczeniu przez p. Marszałka pałacu królewskiego, **król Karol rewizytował pana Marszałka w gmachu poselstwa.** Wizyta trwała przeszło pół godziny.

Zgon b. ministra

Warszawa, 15. 4. (PAT). Wczoraj w nocy zmarł **były minister sprawiedliwości** Wyganowski, ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zmarły liczył lat 64, osierocił żonę i córkę.

6 proc. dywidendy wypłaca Państwowy Bank Rolny

(o) **Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.).** Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż czysty zysk banku za rok sprawozdawczy wynosi 4.100.000 zł. Dywidenda przewidziana jest w wysokości 6%.

Fundusz wyrównawczy dla eksportu węgla

(o) **Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.).** Wczoraj nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie utworzenia funduszu wyrównawczego dla eksportu węgla. Fundusz wyrównawczy przedstawia się następująco: **Kopalnie śląskie i Zagłębia Dąbrowieckiego opłacać będą 1.50 zł od tony węgla,** sprzedanego na runku wewnętrznym lub zagranicznym koncesjonowanym, **kopalnie zagłębia krakowskiego po 1 zł.** Z tego funduszu będą udzielane kopalniom **premje od tony węgla, wywiezionego na rynki zamorskie.** Pierwsze 3 miljony ton węgla nie będą premjowane. Maksymalna premja od 1 tony węgla wynosić będzie 5 **zł.**, a od miału węglowego 2.50 zł. Umowa została zawarta na 1 rok.

Nurmi jest amatorem!

Tak twierdzi fiński Związek Lekkoatletyczny

Helsingfors, 15. 4. (PAT.) Na posiedzeniu zwyczajnem zarząd fińskiego Związku lekkoatletycznego zajmował się **sprawą zawieszenia Nurmiego przez międzynarodowy Związek lekkoatletyczny** wskutek czynionych mu zarzutów, dotyczących amatorstwa. Po rozpatrzeniu sprawy zarząd fińskiego związku powziął uchwałę, że **Nurmi jest czystym amatorem** i wszystkie zarzuty zawodowstwa, zgłoszone przeciwko niemu nie mają żadnych podstaw.

Na drodze do realizacji pomocy dla rolnictwa i handlu

Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników

(o) **Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.).** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się **rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników.** Zaległości powstałe **przed 1 października 1931 r.** w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym, **odroczone zostały do 15 sierpnia 1933 r.** Rozporządzenie wymienia terminy dobrowolnych wcześniejszych wpłat zaległości, przy których płatnicy żądać mogą bonifikacji. **Ulgi i bonifikacje** przyznane będą tylko tym rolnikom, którzy uiszczą poprzednio przypadające od nich należności podatkowe od 30 września 1931 r. począwszy. Izby Skarbowe mogą te należności rozłożyć na raty.

Warszawa — 15. 4. (PAT). Dn. 14 b. m. pod przewodnictwem **p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego** odbyło się następne zkolei **posiedzenie komisji do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu.**

W konferencji tej wzięli udział poza ministrem **Zarzyckim** wiceminister skarbu **Starzyński,** podsekretarz stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu dr. **Doleżal,** dyrektor dep. Min. Skarbu **Michalski** i in. Przedmiotem obrad **były sprawy podatkowe, głównie zaś ostatni okólnik Min. Skarbu** z dn. 9 bm. do wszystkich Izb Skarbowych, zapewniający płatnikom ulgi w spłacie podatku przemysłowego. Zebrani podkreślili **doniosłe znaczenie dla płatników ulg podatkowych,** wynikających z treści okólnika oraz zgodnie wskazali na konieczność wyjaśnienia niektórych punktów tego okólnika w drodze specjalnej instrukcji Min. Skarbu. Poza okólnikiem rozważano sprawy prowadzenia prawidłowego ksiąg handlowych. W związku z powyższem związek Izb Przemysł. Handl. ma opracować do dn. 1 maja **wzór prawidłowych ksiąg handlowych.**

Stary nałóg czy „oferta"

Ilekroć do partji szachów zasiądzie dwóch przeciwników, tylekroć tuż obok ich stolika lub za ich plecami wyrasta jak z pod ziemi trzeci, choć nieproszony „uczestnik gry". Jest to postać powszechnie znana. Popularne określenie nadało mu wdzięczną nazwę: — „kibic". Jest to mianowicie taki pan, który nie należąc do gry, uważa się jednak za uprawnionego do brania w niej „udziału": zagląda przez ramię, podpatruje, wypowiada „uwagi", „oceny" lub „wnioski na temat „przypuszczalnych", t. j. domniemanych przezeń posunięć partnerów na szachownicy.

Typ „kibica" znany jest zresztą nietylko przy stoliku szachowym.

W czasach przedmajowych — również i zjawisko „kibica" politycznego było bardzo powszechne i co tu owijać w bawełnę — wcale popłatne. Ilekroć „partnerzy" zasiadali do rozgrywki, a więc ilekroć kilku wielmożów partyjnych „uzgadniało" między sobą, jak dokonywać podziału łupów, jak dzielić się władzą, jak desygnować partyjnych ministrów i „rozdawać" inne dygnitarstwa, — tylekroć sfora „kibiców" węszyła wszędy, nadsłuchiwała pilnie i bawiła się zgadywaniem, przepowiadaniem. Atmosfera polityczna przesycona była plotkarstwem. Ciężki poród każdego rządu partyjnego — a trwał on niekiedy po kilkanaście dni, — odbywał się wśród rozgwaru niezliczonych „pogłosek", mętnych „wieści", kuluarowych pogwarek, podsłuchów u drzwi klubowych, półszeptem zwierzanych niedyskrecyj, często nawet złośliwie rozsiewanych przez samych przedsiębiorców partyjnych poto, by „kibiców" skierować na fałszywe tropy.

Wszystko to — zdawałoby się — ustało z chwilą wejścia metod politycznego działania w Polsce na nowe tory po maju 1926 r. Odkąd zwłaszcza runął osławiony „konwent senjorów", który wpierw dostarczał głównego żeru dla wszelkich „kombinacyj" bajczarskich, — odtąd zdawało się, że już i kawiarniana czy gazetowa plotka nie będzie miała się czem tuczyć i że już ustało stukanie palcem o palec i zgadywanie: „kto", „jak", „kiedy", „gdzie". Zdawało się, że zwłaszcza w prasie wykorzeniony zostanie **fatalny nałóg karmienia opinji publicznej odpadkami, spadłemi z politycznego stołu.** A to tembardziej, że każdy nawrót do starych nałogów plotkarskich kończył się stale **bezprzykładną kompromitacją gazetowych plotkarzy.** Ilekroć bowiem w ostatnich 6-u latach następowały gdziekolwiek zmiany personalne na wysokich stanowiskach, — tylekroć nałogowi „kibice" popadali w stare przyzwyczajenie zgadywania i zawsze... trafiali kulą w płot. Zawsze było inaczej, niż brzmiały ich „horoskopy" w gazetach.

Pomimo to było wreszcie nauczyć „kibiców", że dobre ich czasy się skończyły. Dzieje się jednak inaczej. Nałóg — jak się okazuje — jest silniejszy, niż lęk przed kompromitacją. Raz poraz z lewej, a zwłaszcza z prawej strony opozycji kolportuje się w prasie i w prywatnych rozmowach **rozbrajające w swej bezdennej naiwności plotki,** — wciąż jeszcze rozgłasza się „wiadomości", **nie mające w sobie ani cienia prawdy lub choćby tylko prawdopodobieństwa.**

Właśnie teraz jesteśmy świadkami takiego wiosennego wezbrania mętnej fali plotek, zalewu bajczarstwa, istnej inflacji fałszowanych i z palca wyssanych „wiadomości". Wystarczy fakt, że szef rządu wyjechał na kilkunastodniowy urlop wypoczynkowy i że Marszałek Piłsudski wraca z urlopu do kraju, — ażeby to zmobilizowało wszystkich „kibiców" do niezwykle wzmożonej „akcji". Wyrastają więc na bujnej niwie bajczarstwa takie np. „kwiatki" (by zacytować tylko ich kilka): — „sanacja" szuka... sprzymierzeńców"... Ślicznie. Ale gdzie? Jeden „kibic" podszeptuje: „Witos"... Drugi „wie lepiej": — „nie Witos a Thugutt"... Trzeci z tajemniczą miną „informuje": — „liberalno-masońskie koła"... Czwarty zaś kombinuje: — „żona jednego z ministrów jest przyjaciółką siostry jednego z przywódców lewicy, a więc tędy wiedzie droga do przymierzy politycznych"... A piąty wie „na pewno": — „niebawem ster rządu obejmie na trzy miesiące min. Pieracki, po nim znów na trzy miesiące prof. Bartel, a po nim... p. Władysław Grabski!"

Takich i tym podobnych nonsensów można przytoczyć całe setki. Celuje w nich zwłaszcza prasa Stronnictwa Narodowego, która niemal codzień puszcza się na coraz fantastyczniejsze koncepty w tym kierunku.

Możnaby nad tą sprawą przejść do porządku, conajwyżej wzruszywszy ramionami z podziwu nad osobliwem upodobaniem dzienników tego stronnictwa do kompromitowania się pleceniem andronów, które się potem nie sprawdzają. Ale sprawa ta posiada, niestety, i drugie oblicze: — **społeczne.**

Informowanie opinji publicznej o **faktach** jest nietylko dobrem prawem, ale obowiązkiem prasy i publicystyki.

Natomiast podawanie do opinji publicznej **plotek,** a w dodatku wysnuwanie z nich bezsensownych „wniosków", — to nic innego, jak **podrywanie w społeczeństwie wiary w poczucie odpowiedzialności prasy i podważanie znaczenia drukowanego słowa wogóle.**

Rolą prasy jest **wychowywanie społeczeństwa.** Kto tę rolę pojmuje tak, że **karmiąc czytelników niedorzecznemi plotkami,** każe im z nich wyciągać jeszcze niedorzeczniejsze wnioski obalane każdorazowo później przez rzeczywistość, — ten napewno **działa tylko na szkodę interesu społecznego.**

Jedynie to trzeba stwierdzić odnośnie plotek, rozsiewanych ostatnio przez gazety Str. Narodowego na temat rzekomego szukania przez nasz Obóz „sojuszów" z partjami opozycyjnemi. Pozatem bowiem — **nam,** t. j. **naszemu Obozowi nie szkodzi to zupełnie.** Nawet przeciwnie. **Nietrudno bowiem zgadnąć, z jakich to przyczyn** wywodzi się ta ostatnia fala plotkarska. **Partje opozycyjne, łącznie ze Stronnictwem Narodowem, znajdują się nietylko w stadjum wyczerpania i depresji,** ale również coraz silniej uświadamiają sobie, że **ich marzenia o „likwidacji" systemu pomajowego są nieziszczalnemi mrzonkami.** Ale wiedzą też, że jedno jedyne zagadnienie, na którego załatwienie Blok Współpracy kładzie główny nacisk t. j. zmiana Konstytucji, — wymaga **wykwalifikowanej większości sejmowej.** Czy zatem plotki o „szukaniu sprzymierzeńców", od Witosa poprzez „liberałów" po „szwagra", nie są **właśnie z ich strony balonami próbnemi,** a raczej... **ofertami?...**

Ale **choćby nawet tak i było,** — to jednak sama forma tych „ofert", forma pławienia się w bajczarstwie, jest **nawskroś niemoralną i społecznie szkodliwą.**

„Klęska Niemiec"
w hugenbergowskiej ocenie
Polska postawiła Rzeszę w niemiłe położenie

Hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung" omawia w artykule p. t. „Klęska Niemiec" **ostatnie porozumienie polsko-niemieckie w sprawie częściowego zaprzestania wojny celnej.**

Zawarcie tego porozumienia pismo uważa za trudną do naprawienia **klęskę niemieckiej polityki zagranicznej.** Przez zawarcie tego porozumienia wyszła na jaw **niekonsekwencja niemieckiej polityki gospodarczej.** Przez siedem lat prowadzona wojna celna, miała po stronie niemieckiej za cel z jednej strony ochronę wschodnio-niemieckiego rolnictwa, z drugiej zaś wykazanie Polsce, **że jest zdana gospodarczo na Rzeszę i że jest rzeczą zupełnie niemożliwą, aby inne rynki mogły zastąpić Polsce rynek niemiecki.** W ciągu trwania wojny celnej Niemcy nie zapewniły jednak swemu rolnictwu dostatecznej ochrony i pozwalały, aby Polska utrzymywała nadal swój eksport produktów rolnych do Rzeszy.

Równie niekonsekwentnem było, ze strony Niemiec zawarcie porozumienia w sprawie **eksportu drzewa i zboża.** Błędem było także zawieranie traktatu handlowego, przez którego ratyfikacje **„Polska postawiła Rzeszę w niemiłe położenie".** Zawarcie porozumienia z dn. 23 marca b. r. było **szczytem niekonsekwencji.** Strona niemiecka nie znajdowała się nigdy dotąd w takiej przewadze nad Polską jak właśnie obecnie. Polska polityka „wyeliminowywania niemieckiego pośrednictwa" jak również całe gospodarstwo polskie znajduje się, zdaniem dziennika, w obliczu katastrofy. W takiej właśnie chwili, gdy Polska była zmuszona szukać porozumienia z Niemcami (?), **Rzesza daje sobie wytrącić broń z ręki** i zawiera wspomniane porozumienie.

16 list wyborczych w Prusach Wschod.
Siedmiu kandydatów na liście polskiej

W Królewcu obradował wydział wyborczy dla wyborów sejmowych, które się odbędą w niedzielę dnia 24 kwietnia. Na ręce kierownika okręgu wyborczego wpłynęło 16 list wyborczych. Wszystkie listy były formalnie w porządku i zostały przyjęte. Listy wyborcze zostały oddane przez następujące partje:

Partja socjalistyczna (23 kandydatów), Deutschnationale Volkspartei (21 kandyd.), Centrum (16 kandydatów), Komuniści (39 kandydatów), Deutsche Volkspartei (17 kandydatów), Wirtschaftspartei (8 kandydatów), Deutsche Staatspartei (16 kandydatów), Partja narodowych socjalistów (hitlerowcy 21 kandydatów), Landvolkpartei (2 kandydatów), Volksrechtpartei (1 kandydat), Christlich Soziale Partei (30 kandydatów), Socjalistyczna Partja Robotnicza (4 kandydatów), Partja Litewska (5 kandydatów), **Polska Partja Ludowa** (Polnische Volkspartei — kandydaci 1. Juljan Malewski, 2. Gustaw Lerding, 3. Jan Lenga, 4. Fr. Kwiatkowski, 5. Fr. Szypniewski, 6. Michał Lengowski, 7. Wiktor Kuhn), Reichsbankgläubiger (2 kandydatów), Volksrechtspartei (2 kandydatów).

Manifest Hitlera
przed wyborami do sejmu pruskiego

Prasa królewiecka rozpoczęła **bardzo intensywną propagandę** na rzecz wyborów do sejmu pruskiego. Prym wiedzie prasa hitlerowska, która stawia sobie za cel, aby lista wyborcza Hitlera w Prusach wschodnich powiększyła ilość głosów z 493.000, **uzyskanych w ostatniem głosowaniu na prezydenta,** do 600.000 głosów.

Bardzo znamiennym jest fakt, że **sejm** na zwołanem **nadzwyczajnem posiedzeniu** powziął 228 głosami większości (przy wstrzymaniu się od głosowania stronnictw opozycyjnych) uchwałę, **zmieniającą regulamin wyboru premjera pruskiego.**

Na mocy tej uchwały odtąd do wyboru premjera wymagana będzie **absolutna większość głosów.** Obecnie wybór premjera pruskiego dokonywany był w ten sposób, że o ile w pierwszem głosowaniu kandydat nie uzyskał absolutnej większości, w drugiem głosowaniu mógł być wybrany zwyczajną większością głosów. Dzisiejsza uchwała sejmu pruskiego zmierza do **niedopuszczenia do władzy w Prusach ugrupowań opozycyjnych, które niewątpliwie uzyskają w nowych wyborach pokaźną liczbę mandatów w sejmie pruskim.**

Hitler bezpośrednio po wyborach prezydenta Rzeszy rozpoczął **energiczną kampanję** przedwyborczą o mandaty w Prusach i **wydał** następujący manifest do swoich zwolenników:

„Towarzysze i towarzyszki! Walczyliście w wielkiej i ciężkiej bitwie. Wiedziałem, że **wierność wasza jest niewzruszona.** Niemniej muszę złożyć podziękowanie waszej niesłychanej wierze, waszej gotowości do ofiar, waszej pilności. Ruch nasz **osiągnął nowe zwycięstwo** pomimo wszelkich ucisków i wszystkich prześladowań. Zwycięstwo uprawnia nas do uważania się za chorążych sztandaru wolności narodu.

Jutro zaczyna się nowa walka. Wiem, że i w przyszłości będziecie najlepszą gwardją narodu niemieckiego.

24 kwietnia zmierzymy się znowu z naszymi przeciwnikami. **I nakoniec musi nadejść** dzień, w którym podniesiemy nasze sztandary ku ostatecznemu zwycięstwu..."

Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę 348.749 bezrobotnych, **zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 9 b. m.** stan bezrobocia w poszczególnych **zawodach** przedstawiał się następująco: górnicy — 20.639 bezrobotnych (wzrost w porównaniu z kwietniem r. ub. o 8213 osób), hutnicy w metalu — 6702 (wzrost o 4220), szklarze — 2954 (wzrost o 681), metalowcy — 36.009 (wzrost o 6554), włókiennicy — 26.856 (spadek o 4350), umysłowi — 41.054 (wzrost o 15.079), robotnicy niewykwalifikowani — 147.323 (spadek o 46.648).

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.955 osób (wzrost o 23.489).

„Jajko Kolumba"

(Telefonem od korespondenta z Genewy).

(v.) Konferencja rozbrojeniowa nie może uporać się od dwóch miesięcy z zagadnieniem bezpieczeństwa. Większość reprezentowanych w Genewie państw deklaruje gotowość do rozbrojenia się pod warunkiem uzyskania gwarancyj, że z osłabienia ich sił zbrojnych nie skorzysta żaden zaborczy sąsiad. Amerykański ambasador **Hugh Gibson uznał za wskazane postawić propozycję merytoryczną,** której przyjęcie przez komisję generalną byłoby **ustaleniem jednej z zasad rozbrojenia** i dostarczyłoby komisji wojsk lądowych natychmiast materjału do pracy. Wiedząc jednak, że konferencji rozbrojeniowej trudno jest niezmiernie zdecydować się na podjęcie zasadniczej decyzji o przystąpieniu do ograniczenia zbrojeń, ambasador Gibson pochwycił fragment rozbrojenia i... „awansował" go do poziomu zagadnienia zasadniczego.

Ambasador Gibson pozazdrościł sławy Krzysztofowi Kolumbowi, osiągniętej dzięki słynnej manipulacji z jajkiem. Uznał, że napad na cudze terytorjum będzie wykluczony, jeżeli państwa nie będą rozporządzały czołgami i artylerją wielkiego kalibru. Ambasador Gibson sądzi, że przy pomocy np. artylerji polowej, karabinów maszynowych i ręcznych, oraz wszelkiego rodzaju bomb, gazów trujących i t. p. **nie można napaść na sąsiada...** Przedstawiciel wielkiej republiki amerykańskiej uważa, że samo tylko zniesienie **kilku gatunków nowoczesnej broni zapewnia wszystkim bezpieczeństwo** — tak, jakby przed wynalezieniem tych rodzajów broni nie istniały wojny, a w szczególności, jakgdyby nie istniały — **najazdy...**

Ambasador Gibson w dążeniu do jak najszybszego osiągnięcia **jakichkolwiek** rezultatów przez Konferencję Rozbrojeniową „uprościł" zagadnienie **bezpieczeństwa do — absurdu.** Delegacji amerykańskiej **wydaje się, że** wynalazła genjalne lekarstwo, zabezpieczające przeciwko agresji. Według zdania delegata amerykańskeigo nikt **nie będzie mógł zacząć wojny, jeżeli.... nie będzie miał czołgów i artylerji ciężkiej.**

I oto od lat biedzą się wszyscy nad ustaleniem bezpieczeństwa narodów w świecie, a rozwiązanie było przecież — zdaniem ambasado-Gibsona — tak proste: znieść czołgi i artylerję ciężką, a **wszyscy będą przed napadem zabezpieczeni!** Jajko Kolumba zostało postawione — bez trudu, — ale zarazem... stłuczone.

Szef delegacji francuskiej, premjer Tardieu, nie pozostawił żadnych złudzeń optymistycznym i upraszczającym sobie zagadnienia delegatom amerykańskim. Szermując dowcipem i najbardziej przekonywującemi argumentami, wskazał przedewszystkiem, że w obliczu dzisiejszych postępów techniki — tego rodzaju ograniczenia, jakie proponuje delegacja amerykańska ,nie gwarantują nikomu niczego.

Problemy bezpieczeństwa są zbyt poważne, ażeby można je było „załatwiać" w drodze przedkładania naiwnych i nierzeczowych propozycyj, stawianych tylko w tym celu, **ażeby w zniecierpliwionej opinji publicznej wyrabiać przekonanie, że „coś tam jednak w tej Genewie sie robi"..**

Czerwona woda i białe myszy Hitlera

Po rozwiązaniu oddziałów szturmowych

Rozwiązanie szturmowych oddziałów **hitlerowców** jest bezwątpienia **ostrym krokiem** Rządu Rzeszy Nasuwa się jednak **pytanie, czy krok ten będzie skuteczny,** czy powstrzyma on **lawinę swastyki,** toczą **cą się z** zawrotną szybkością — i czy nie **jest on raczej pewną formą hołdu,** mimowo li złożonego jej potędze, przejawem **paniki,** która ogarnęła Niemcy jakąś histeryczną psychozą strachu, który przejawia się cho ciażby w głosach rozsądniejszej prasy niemieckiej, omawiającej ostatnie wybory?

Represje te byłyby **skuteczne,** gdyby **Hitler** już teraz szedł do władzy drogą zamachów. Wódz narodowego socjalizmu nie mieckiego jest jednak na to za sprytny. **Jego marsz na Berlin odbywa się legalnie, konsekwentnie, ewolucyjnie.** Z dnia na **dzień, z godziny na godzinę wzrasta wprost niebywale liczba jego zwolenników,** a gdy **osiągnie ona** matematyczną cyfrę większości, **wówczas runą i w proch się rozpadną wszystkie dekrety Hindenburga,** wszystkie **represje, zakazy,** konfiskaty i uchwały.

Hitler jest w Niemczech bezwątpienia **człowiekiem siły.** Wykazał w dotychczasowej swej działalności, **że wie, czego chce i dokąd dąży,** przyczem dał dowody niesłychanie sprytnej umiejętności **grania na psychologji ludzkiej,** która w jego ręce składa władzę.

Wystarczy wziąć znany jego, pozornie tylko „sensacyjny" koncept z czerwonemi wodociągami. Jak wiadomo, Hitlerowcy zagrozili, że w szeregu miast zapomocą anilliny będą farbować wodę na czerwono. Rzecz drobna, prosta, nie wymagająca najmniejszej inteligencji w przeprowadzeniu. **Cóż jednak za olbrzymie wprost konsekwencje osięgnęli** przez zastosowanie tego optycznego teroru do elementu tak potężnego, jak woda! Z pod kranu płynie czerwona woda, grożąca krwią opornym... **Robotnik w fabryce, rolnik** przy „obrządzaniu" bydła, **gospodyni** płucząca karbofle, **sanitarjusz** w kasie chorych, wszyscy staną w obliczu czerwonego memento: **„Hitler albo..."**

Inny znów pomysł: — białe myszy! Jak się okazuje, Hitlerowcy urządzili przed parU dniami demonstrację w czasie premjery sztuki Władysława Fodora p. t. „Kradzież biżuterji na Kurfürstendamm", wystawionej w teatrze w Gotha. W czasie przedstawienia rzucono nagle na widownię **bomby łzawiące, większą ilość proszku do kichania i puszczono na salę białe myszy.** Interwenjowała policja, aresztując sprawców zaburzenia. Po przerwie przedstawienie zostało wznowione i doprowadzone do końca.

Białe myszy — to również najprymitywniejsza forma teroru, lecz jakże niesłychanie w wulgarności swej wymowna i psychologiczna.

Ta bezwzględność przy dokonanej intuicji w wyczuciu psychiki powojennej świata sprawia, że Hitler wzbudza niesamowite przerażenie.

Nastrojom tym i groźbom, które mogą wywierać efekt tak niebywały, przeciwstawić się mogą jedynie narody **młode,** takie, które w odpowiedzi na brutalność potrafią również **chwycić za gardło, powalić na ziemię i przygnieść kolanem.** Narody o silnym słowiańskim rozmachu, gdzie Kmicice samego djabła za rogi chwytają, odważnie w samą puszczę wroga leźć potrafią, a na prymitywne formy teroru umieją odpowiedzieć — pięścią.

Takim narodom, jak Polska, napewno nie napędzi histerycznego strachu ani czerwona woda, ani białe myszy, ani żaden inny w tym rodzaju niemiecki wulgarny koncept, który przez swą nowość wzbudza tyle „sensacji" gdzieindziej w Europie.

Przestroga przed sianiem nienawiści

w liście pasterskim Ks. Biskupa Ziemi Kujawskiej

J. E. Ks. Biskup Karol Radoński wydał list pasterski, w którym omawia dzisiejsze bolączki trapiące społeczeństwo i wzywa do niesienia pomocy biednym i nieszczęśliwym.

„Dziwią się ludzie bez wiary, — pisze Ks. Biskup — skąd to pochodzi, że chrześcijanin wierzący więcej okazuje hartu wśród cierpień i łatwiej przechodzi przez próby doświadczeń, aniżeli niedowiarek, który prędzej się załamuje duchowo i poddaje rozpaczy. My się temu nie dziwimy, bo wiemy, jaką dźwignią jest dla nas wiara św., ile ona daje nam siły, jak nas podnosi i krzepi nadzieją ostatecznego triumfu.

W dzisiejszej ciężkiej sytuacji **łatwo jest siać nienawiść i wyzyskiwać biedę ludzką dla celów demagogicznych.** Przed tymi „wilkami w owczej skórze" przestrzega Pasterz ziemi kujawskiej:

„Jakżeż łatwo w takich warunkach poburzyć niezadowolonych i zrozpaczonych do **nieoględnych poczynań,** których następstwem nigdy nie jest zmiana na lepsze, ale **jeszcze większe pogorszenie stosunków.** Na rewolucjach socjalnych dorabiała się garść sprytnych i bezwzględnych agitatorów, a wielkie masy staczały się w jeszcze głębszą przepaść biedy i zubożenia. **To też nie niszczyć, nie burzyć,** ale mozolną pracą od podstaw przebudować trzeba obecny ustrój społeczny, by oparty o zasady Ewangelji Chrystusowej rozwijał się **ku pożytkowi wszystkich.**

W dzisiejszych warunkach konieczną jest samopomoc — stwierdza w liście swym pod koniec Ks. Biskup Radoński, apelując do wzmożenia pracy dobroczynnej w imię miłości bliźniego.

Z życia Polaków w ziemi świętej

Znany działacz polski w Ziemi Świętej Franciszkanin O. Stanisław Bulik został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Na zdjęciu widzimy: (x) O. Bulika, (1) konsula generalnego RP. w Jerozolimie dr. Kurnikowskiego, (2) wicekonsula p. Statkowskiego.

Spółdzielczy Bank Urzędniczy

W obecnym stanie rzeczy, kiedy pracownicy państwowi nadmiernie się pozadłużali w kasach samopomocowych, niejednokrotnie zmuszeni są szukać gdzieindziej kredytu i znajdują go w postaci kredytów lichwiarskich (4—10%) płacą miesięcznie). Jeśli się uwzględni także obciążenie ich pod względem kredytów towarowych, to wówczas uwypukla się w całej grozie ich ciężka sytuacja.

Mając powyższe na uwadze, Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zorganizował i utworzył najogólniejszą instytucję kredytową dla pracowników państwowych, t. j. Spółdzielczy Bank Urzędniczy. Celem i zadaniem tego Banku jest **racjonalizowanie i potanienie kredytu dla pracowników państwowych, a przedewszystkiem zapoczątkowanie akcji oddłużania tych pracowników.** Bank Urzędniczy tylko i wyłącznie o własnych siłach rozpoczął już tę akcję. Udziela on t. zw. oddłużeniowych pożyczek w sposób najbardziej przystosowany do warunków pracy i płacy pracownika państwowego. Udziela bowiem średnioterminowych na okres 50 miesięcy pożyczek na 8% amortyzowanych w ratach miesięcznych. Zabezpieczenie tych pożyczek jest dostosowane do możliwości pracowników państwowych.

Nowe kontyngenty przywozu towarów

Na plenarnem zebraniu Centralnej Komisji **Przywozowej nastąpił podział pomiędzy organizacje kupieckie kontyngentu przywozu towarów na drugi kwartał b. r.** Między innemi komisja rozdzieliła pewien kontyngent towarów do przywozu w grudniu roku ubiegłego. Z towarów tych należy wymienić papier, części do rowerów, krochmal, cebulę i inne warzywa. Pozatem wśród kontyngentów przywozu z innych krajów, przydzielono organizacjom kupieckim zezwolenie na sprowadzanie pomarańcz, w mniejszych jednak ilościach niż zwykle o tej porze, ze względu na mniejsze zainteresowanie.

Kongres pedagogiczny w Nicei

Międzynarodowa Liga Nowego Wychowania **organizuje** w lecie roku bieżącego wielki międzynarodowy kongres pedagogiczny w Nicei, w którym **wezmą udział najwybitniejsi** przedstawiciele świata pedagogicznego 30-tu państw. Przewodniczącym kongresu będzie prof. Langevin, wiceprzewodniczącymi — b. minister oświaty w Prusach, dr. C. H. Becker i prof. uniwersytetu w Londynie, Percy Nunn.

Przewodniczącą sekcji polskiej kongresu jest wizytatorka, prof. Jadwiga Michałowska, działem referatów kieruje prof. H. Radlińska. Z pośród pedagogów polskich szereg osob zgłosiło już swój udział w kongresie.

Projekt zwyżki ceł w Anglji

Rząd brytyjski opracował projekt podwyżki stawek taryfy celnej na przywóz artykułów gotowych z 10 na 20, względnie na 30% ad valorem. Jednocześnie przewiduje się, że cło na półfabrykaty żelaza i stali na przeciąg 6 miesięcy wyznaczone w wysokości 33⅓. Zamierzona podwyżka ceł w Anglji jest bardzo krytycznie omawiana w prasie zagranicznej, jako zarządzenie nieposiadające w obecnej chwili cech konieczności przy istniejącej sytuacji gospodarczej rynku brytyjskiego.

Centrala zakupów dla Kas Chorych

W dniach najbliższych zatwierdzony zostanie przez ministra pracy i opieki społecznej statut Centrali Zakupów dla Kas Chorych. Na stanowisko prezesa rady zarządzającej Centrali powołany ma być p. Dangel z Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych. Stanowisko dyrektora Centrali objąć ma podobno inż. Jan Grabowski.

Codzienna wymowa faktów

Kto „triumfuje" a kto przegrywa

Spożywając swój „gorzki chleb" opozycja pociesza się stale nadzieją na niedaleką przyszłość. Wprawdzie teraźniejszość zasnuta jest chmurami beznadziejności, których nawet wicher kryzysu światowego rozproszyć nie zdołał, ale zato przyszłość przedstawiała się obozowi „narodowemu" w barwach świetlanych i różowych.

„Młodzi idą!" — oto pełne otuchy hasło, które rozlega się na szpaltach prasy opozycji prawicowej. Wprawdzie w czasach ostatnich w tych zwycięskich rzekomo kohortach „młodych" dało się zauważyć pewne zamieszanie: **nadużycia, defraudacje, skandale.**

Zdazryły się również wypadki, że sztandary, pod któremi kroczą poszczególne oddziały młodzieży **zmieniały swą barwę.** Tak było np. w „Bratniaku" W. S. H., gdzie już przed rokiem zniknął sztandar „obwiepolski", wzniósł się zaś **zwycięsko sztandar młodzieży prorządowej.** Ale młodzież obwiepolska nie straciła ducha. Postanowiła wziąć rewanż przy wyborach najbliższych. Wyznaczono je na dzień 13 marca. Początkowo młodzież „obwiepolska" odniosła sukces: przeprowadziła bowiem większością 40 głosów swego kandydata na prezesa. Oczywiście, prasa endecka uderzyła w tony triumfu.

Aliści, triumf był krótkotrwały. Wybory w „Bratniaku" W. S. H. nie ukończyły się w dn. 13 marca. Dalszy ich ciąg i finał odbył się dnia 10 kwietnia. Tym razem na terenie „Bratniaka" W. S. H. — młodzież obwiepolska **przegrała.** Lista Zarządu „Bratniaka" postawiona przez młodzież „sanacyjną" uzyskała 406 głosów, zaś lista obwiepolska zgromadziła tylko 370 głosów. Słowem „zwycięstwo" z dn. 13 marca, już 10 kwietna zamieniło się w **klęskę...**

Ale i na terenie starszego pokolenia, tenże dzień 10 kwietnia przyniósł tym opozycjonistom przykrą **niespodziankę.** Pocieszą jej duszy było dotychczas Stow. Sędziów i Prokuratorów. Prezesem był sędzia Wacław Miszewski, wśród endecji niewątpliwie, „swój człowiek". W działalności Stowarzyszenia raz po raz ujawniały się objawy, które nie mogły bynajmniej budzić zadowolenia wśród tych, którzy stoją na gruncie idei państwowej. Natomiast budziły one zachwyt wśród opozycjonistów Stronnictwa Narodowego.

I tutaj jednak „przyszła kreska na Matyska". 10 kwietnia na zjeździe delegatów Stow. Sędziów i Prokuratorów, dyskusja nad działalnością Zarządu przybrała taki obrót, **że sędzia Wacław Miszewski musiał podać się do dymisji.**

Niewiadomo już tedy, gdzie ostatecznie opozycja szukać będzie pociechy, skoro na wet stowarzyszenie sędziów niezależnych ją zawiodło.

Przytoczyliśmy tutaj dwa powyższe fakty, nie lubimy bowiem odpowiadać frazesem na frazes. Wystarczy przecież wziąć do ręki pierwszy lepszy egzemplarz gazety o tendencjach obwiepolskich, aby wyczytać w niej najsmutniejsze horoskopy pod adresem dzisiejszego obozu rządzącego. Rzecz charakterystyczna, że te wszystkie enuncjacje prasy stronnictwa narodowego nie mówią nic o upadku tej koncepcji, która jest zasadniczą **podwaliną i sztandarową dewizą rządzącego obozu.** Oświadczenia prasy opozycyjnej dokumentują własne ustosunkowanie się względem państwa nawet w zapowiedziach, że „partja BB" będzie musiała ustąpić rządów innej partji, gorąco stęsknionej za sprawowaniem władzy. Tkwi w tem coś z **lekceważenia woli narodu,** spostponowania państwa i sprowadzania doniosłej sprawy rządzenia państwem polskiem do **jakiegoś sporu majątkowego między nałogowymi pieniaczami.**

Dwa wyżej wspomniane fakty mówią o **nastrojach społecznych wśród dwóch pokoleń, na dwóch różnych odcinkach.** Przemawiają one żywiej, aniżeli długie wywody i wmawianie, że jest tak, czy owak. Są to fakty dnia dzisiejszego, jutro będą inne podobne, tak samo, jak były już wczoraj.

Co kto gubi i co sprzedaje?

Weksle, antyki i wynalazki

Przy przeglądaniu rubryki przedmiotów zgubionych w pierwszem lepszem piśmie, musi zadziwić nas jednostajność tych ogłoszeń. Ktoś zgubił torebkę, zawierającą dwa weksle po 100 zł. i 2 złote gotówką. Ktoś inny — portfel z tą samą zawartością, tylko zamiast 2-ch złotych, miał, przypuśćmy, trzy. I tak całe szeregi, całe rubryki — weksle, weksle i weksle. W ciągu paru dni takich ogłoszeń można znaleść paręset. Ten zgubił, tamtemu skradli, jeden ostrzega, drugi unieważnia.

Jest to zrozumiałe. Gubi się rzeczy podręczne. Dawniej w torebce nosiło się trochę gotówki, dziś zastąpił ją weksel. Ma to nawet i dobrą stronę — we wszystkiem należy jej szukać! — weksel można unieważnić, z gotówką trudniej to zrobić.

Zresztą, gotówka prawie nie ginie, przynajmniej sądząc z ogłoszeń. Owszem, poza wekslami jest jeszcze sporo unieważnień zaginionych książeczek Kasy Chorych, książeczek wojskowych, legitymacji. Czasem zginie pies, albo kot, ale prawie nigdy nie można znaleźć ogłoszenia o zagubieniu portfela, zawierającego 500 zł. gotówką. To należy do fenomenów przeszłych czasów i trzebaby wziąć rocznik gazety z przed kilku lat, żeby się z tem spotkać.

Dla zdobycia gotówki sprzedaje się dziś cenne rzeczy za bezcen. Nikogo nie dziwią już całe szpalty ogłoszeń o wyprzedażach antyków, urządzeń pałacowych, zbiorów porcelany, sztychów, bibljotek. Ale co robią ludzie, którzy nic realnego nie mają do sprzedania? Są tacy. Oto ogłoszenie, beznadziejnie smutne i autentyczne:

„Autorstwo dzieła, wyniku 5-letniej pracy, z powdu tragizmu życia do sprzedania. Oferty dla „Tragizm Homera".

Człowiek, który pięć lat pracował nad jakiemś dziełem, wszystko jedno jakiem — o tem ogłoszenie nie mówi — musiał wierzyć w jego wartość i celowość. Mniejsza z tem, czy dzieło ma istotną wartość, czy jest jej pozbawione, dla niego istnieje tylko wartość subjektywna. Rozstać się z niem, odstąpić komu innemu tylko dla kawałka chleba, może dla rodziny — to istotna tragedja dla tego człowieka.

Mniej tragicznie redagowane są ogłoszenia o sprzedaży wynalazków. Tych jest dużo więcej i traktowane są więcej handlowo. Ktoś np. wzywa „panów finansistów" do nabycia ‚dwóch światowych wynalazków, jeden z nich wojenny, które znajdują szerokie zastosowanie w życiu i z których można czerpać kolosalne zyski". Współczując wynalazcy w potrzebie, życzylibyśmy mu jednak, aby szerokie zastosowanie w życiu znalazł narazie drugi wynalazek, nie wojenny.

A to znów z kilku wierszy przebija dramat nieudanego życia, poświęconego może manji, chimerze, a może istotnie talentu, zagłuszonego walką o byt:

„Niepozorny człowiek o dużych talentach w twórczości wynalazków, mający kilka poważnych planów wynalazków do eksploatacji, przeważnie nowy model okrętu, będzie odporny przeciw zatonięciu w razie uszkodzenia spodu, lub pod czas największej burzy nie zatonie".

Słowem, sprzedaje się wszystko. Kto nie ma nic — sprzedaje wynalazki.

Zawody sportowe w Tel-Awiwie

Na zdjęciu widzimy defiladę drużyny żydowskiej z Polski, która przybyła do Tel-Awiwa na konkursy Makabiady.

Małżeństwa i rozwody w Turcji

Według danych statystycznych z 1930 roku, zawarto w Turcji tegoż roku 50.689 związków małżeńskich, co zaś do rozwodów, to na ogromną ilość zgłoszeń uwzględniono zaledwie 2120. 6% tych rozwodów udzielono na podstawie „niezgodności charakterów", przyczyna 260 rozwodów była niewierność żon, natomiast wypadków niewierności mężów zanotowano zaledwie 26. Poligamja, mimo zakazów prawnych, kwitnie w całej pełni w społeczeństwie tureckiem i do tego stopnia uznana jest jako zwyczaj, że zaledwie w 26 wypadkach zdradzona żona ośmiela się, naprzekór uświęconej tradycji, podawać w trybunale niewierność małżonka, jako powód do zgłoszenia rozwodu. Walka z poligamją, prowadzona przez państwo, zmieniła narazie jej charakter — z jawnego na ukryty. Nie wyłączając wyższych funkcjonarjuszy państwowych, hołduje wielożeństwu większość mężczyzn tureckich, co potwierdzają zresztą liczne uchwały parlamentu, potępiające poligamję i obostrzające rodzaj kary za utrzymywanie tajnych haremów.

Katar powodem do rozwodu

Żona pewnego kupca w Genui wniosła o rozwód, motywując swe żądanie faktem, iż mąż jej w ciągu półtorarocznego z nią pożycia miał chroniczny katar, który nie opuszczał go ani na jeden dzień. Kataralny mąż zużywał wedle relacji żony 10—15 chustek dziennie, ale nie to zadecydowało o podjęciu przez żonę kroków rozwodowych, lecz opór, jaki stawiał małżonek prośbom nieszczęsnej żony, aby udał się do lekarza i poddał się kuracji antikatarowej. Obecnie sąd genueński ma nielada kłopot z wydaniem orzeczenia w tak niecodziennej sprawie.

Poprzednik Zeppelina

Balon-sterowiec Giffarda

Henry Giffard urodził się 8 stycznia 1825 r. w Paryżu. Wstąpił do liceum, za ciasne jednak są dla niego mury szkolne. Pragnie oderwać się od powierzchni naszej planety, wznieść się do regjonów, których panami były jeszcze wtedy orły i sępy.

Już w roku 1782 bracia Joseph i Jacques Montgolfier dokonali pierwszych udanych doświadczeń z balonem, napełnionym ciepłem powietrzem. Nie umiano jednak jeszcze kierować balonem w czasie lotu. Dopiero wówczas można było marzyć o rozwiązaniu tego trudnego zagadnienia techniki aeronautycznej, kiedy zdecydowano się umieścić w gondoli balonu motor, pędzący śmigło. Pierwszym konstruktorem, który zdawał sobie sprawę z tej konieczności, był właśnie Henry Giffard.

Za pożyczone od przyjaciół pieniądze buduje Giffard w roku 1852 pierwszy balon-sterowiec. Giffard był pierwszym, który wbudował do gondoli balonu motor, wprawiający śmigło w ruch obrotowy. Długość giffardowskiego sterowca wynosiła 44 metry, maksymalna szerokość 12 metrów, a objętość 2500 metrów sześciennych. Gondola zawieszona była na linach, przyczepionych do dużej sieci, zarzuconej na kadłub sterowca. Umieszczona w gondoli maszyna parowa specjalnie lekkiej konstrukcji o mocy trzech HP wprawiała w ruch śmigło.

Pierwszy lot odbył się szczęśliwie. Osiągnięta szybkość maksymalna wynosiła jednak zaledwie trzy metry na sekundę, a ponieważ lekki wiatr porusza się z prędkością większą, było więc widocznem, że balon Giffarda uległby zniszczeniu, gdyby dostał się w sferę działania średniej siły wichru. Trzy lata później zbudował Giffard nowy balon, który jednak odrazu przy pierwszym locie uległ zniszczeniu. Niepowodzenia śmiałego lotnika miały swe zródło w niedostatecznie rozwiniętej w połowie zeszłego stulecia technice budowy motorów. Zasadniczo pomysł jego był trafny i powinienby zostać ukoronowany sukcesem po skonstruowaniu odpowiedniego motoru lotniczego. Hrabia Zeppellin, który pół stulecia później kontynuował prace Giffarda, mógł już skorzystać z owoców znacznego postępu techniki w tej właśnie dziedzinie.

Praca pionierska Giffarda nie poszła na marne. Sterowce Dupuy de Lome'a, braci Tissandier, Krebsa i Renarda, a wreszcie Schwarz'a oznaczają etapy rozwoju idei sterowca, ukoronowanej wreszcie sukcesem dzieła życia hrabiego Zeppelina.

Aparaty fotograficzne dla zamiataczy ulic

W Stanie Kansasa (U. S. A.) wprowadzono inowację, która ma odgrywać ważną rolę w zapobieganiu i stwierdzaniu okoliczności nieszczęśliwych wypadków: otóż zamiatacze ulic i nadzorcy przy szosach zostaną zaopatrzeni w aparaty fotograficzne, które mają służyć do poczynienia zdjęć w razie nieszczęśliwego wypadku i utrwalenia w ten sposób wszystkich szczegółów wydarzenia.

Najstarsza mapa na świecie

Przy odkopywaniu ruin starożytnych w okolicach Babilonu w Mezopotamji, odnaleziono tablicę z palonej gliny, której wiek określono na 2500 lat przed Nar. Chr. Ruiny, wśród których znaleziono ową tablicę spoczywały w głębokości 6 metrów pod powierzchnią ziemi.

Tablica przedstawiała wyraźnie odrysowaną mapę okolicy miasta Gazur, z napisami w języku sumeryjskim.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

18) Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

Obóz napełnił się zduszonemi rozmowami, gderaniem i ziewaniem. — Ciemność zaczęła się poruszać z odgłosem podkutych podeszew, trzeszczeniem skóry i szczękiem stali. Po iskrach krzesiwa nastąpił miękki odgłos szturchańca.

— Zwarjowałeś?

...Meine Pfeife!

— Ja ci dam fajkę! Dlaczego nie lampjony, lub fanfara?

Sierżant dusił się z hamowanej pasji. Człowiek z fajką protestował słabo. Sprzeczka przerwała się nagle: wszedł Mordiconi.

— Czterej ochotnicy?

— Obecni.

Mówił do nich długo pocichu, podczas gdy na jego rozkaz odsuwano z przejścia worki z piaskiem.

— Zrozumieliście, Deucalion?

— Zrozumiałem, panie kapitanie.

— Macie granaty?

Dotknął wypchanego chlebaka.

—Po piętnaście każdy.

— Dobrze. Więc...

Oficerowi zacisnęła się ręka, jakgdyby wstrzymywał odruch.

— Idźcie! — zakończył opanowawszy impuls.

Głos jego zachrypł, gdy dodał:

— Szczęść Boże!

Noc pochłonęła Deucaliona i zatarła sceptyczny wyraz jego twarzy. Trzej towarzysze poszli za nim.

W pięć minut potem, wyznaczone sekcje ostrożnie stąpając przechodziły przez bramę dla zajęcia pozycyj natarcia w razie nieudanej wyprawy czterech ludzi z drużyny ochotniczej

* * *

Machwurth zdyszany poślizgnął się. Garść kamyków stoczyła się po pochyłości — kli—kli—kli...

— Osioł! — burknął Deucalion pocichu.

— Poślizgnąłem się.

— Tsss!

Leżąc na brzuchu i wstrzymując oddech, z bijącem sercem przywarli do skały. Ostatni kamyk stoczył się jak kula do łożyska potoku. Nastała znowu zupełna cisza. Tam, na górze nic się nie ruszało..

Deucalion uspokojony zaklął. Potem szepnął Machwurthowi do ucha z okrutną jowjalnością:

— Spróbujno jeszcze raz, — zdaje mi się, że cię nie dosłyszeli.

Garbiąc się i nasłuchując pilnie, Machwurth począł znowu wspinać się na rękach i kolanach. Trwało to aż do chwili, gdy wstrzymało ich westchnienie Biloxiego: rozorał sobie dłonie kolcami stalowemi.

— Okopy!

Cisza i nieruchomość. Deucalion chwycił kamyczek i rzucił go, trzymając granat w pogotowiu. Nic się nie poruszyło. Cztery głowy zetknęły się

— Zdaje się, że okopy są puste.

— Ma się rozumieć, skoro mają fort.

— Więc chodźmy tam.

— Poczekajcie...

Deucalion badał ciemność, szukając jakiegoś znaku. Z natężeniem wsłuchiwał się w ciszę. Słyszał tylko bicie swego serca. Taka cisza zaniepokoiła go. To było za wspaniałe. — Bał się jakiejś zasadzki.

— Nie ruszajcie się stąd — szepnął im — zaraz wrócę!

Ostrożnie wsunął się do okopu.

Upłynęło dziesięć długich jakby lepkich chwil. Jakaś niewidzialna ręka zaciążyła na sercach trzech pozostałych, ściskając je i dręcząc.

— Trzebaby pójść zobaczyć — zaproponował Wołogin.

— Pójdę — zadecydował Biloxi.

Niemiec zatrzymał ich obu.

— Nein! rozkaz nie odwołany: zawołałby.

Ważąc w rękach granaty wyczekiwali znowu. Po długim jak wieczność kwadransie, lekki szmer podniósł ich na łokcie. Dotknięcie nocy? czy co?... Nagle zaczepiony czemś drut kolczasty zadźwięczał — dzzz... i jakby go coś przytłumiło. Twarz wyłoniła się z ciemności tuż nad samą ziemią.

— Obszedłem wokoło — oznajmił Deucalion. — Obie linje okopów są puste. Chodźcie, wystrzegajcie się drutów kolczastych.

Poczołgali się za nim, każdy z nosem przy piętach poprzednika, oddając sobie do ręki uniesione w górę druty. Gdy wszyscy czterej byli już w głębi kamiennego rowu, odetchnęli a potem zaczęli znowu czołgać się za Deucalionem. Ukośny przekop łączył dwie linje współśrodkowe. Wsunęli się tam, podnieśli i oparli o ścianę okopu. Przed nimi w zgęszczonej ciemności coś szarzało. Deucalion zebrał ich, szepcząc im coś do ucha i wskazując ramieniem:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ulgi kredytowe P. B. R.

Odroczenie spłat, prolongata pożyczek i obniżka oprocentowania

Ulgi, udzielane dłużnikom Państwowego Banku Rolnego, są trojakiego rodzaju i polegają one: 1) na odroczeniu spłaty zaległości, 2) na obniżeniu oprocentowania, oraz 3) na przedłużeniu okresu, na który pożyczka została udzielona.

Jeżeli chodzi o odroczenie spłaty zaległości przy kredycie długoterminowym w listach zastawnych, to Państwowy Bank Rolny **odraczać będzie raty i należności wstępne**, przypadające do **zapłacenia przed dniem 1 stycznia 1932 r.**, o ile nie zostały przez dłużnika dotychczas zapłacone. Odsetki zwłoki w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym należne Bankowi od odroczonych zaległości za czas do dnia 1 stycznia 1932 r., tudzież niepokryte odsetki zwłoki od należności już uiszczonych również podlegają odroczeniu.

Wszystkim dłużnikom, którym obniżono oprocentowanie pożyczek w listach zastawnych w ratach kwietniowej lub październikowej 1931 r. będą odroczone zaległości do **dnia 1-go października 1934 r.**, z warunkiem, że poczynając od tego terminu odroczone zaległości będą ściśle i terminowo spłacane **w ratach półrocznych**, płatnych w dniu **1 kwietnia i 1 października każdego roku**, poczynając od dnia 1 października 1934 r. Ilość rat, w jakich mają być spłacone rozłożone zaległości będzie tak obliczona, by kwota przypadająca do uiszczenia na spłatę zaległości, w każdem półroczu wynosiła 25 proc. raty od udzielonej pożyczki. Pozostałym dłużnikom spłata zaległości będzie odroczona do dnia **1 kwietnia 1933 r.** Sposób spłaty tych zaległości będzie ustalony w zależności od zbadania w każdym poszczególnym wypadku i w miarę możności na miejscu stanu gospodarstw i zdolności płatniczej każdego dłużnika. Sposób spłaty podany będzie do wiadomości zainteresowanych dłużników przed dniem 1 kwietnia 1933 r.

Odsetki od odroczonych zaległości za okres czasu, poczynając od dnia 1 stycznia 1932 r. do terminu płatności odroczonych zaległości nie będą pobierane.

W razie spłaty odroczonych zaległości przed terminem, na jaki je odroczono, suma przypadająca Bankowi od dłużnika będzie zmniejszona **o 6 proc. w stosunku rocznym**, obliczone od dnia wpłaty do terminu płatności uiszczonej należności z tem, że ta bonifikata nie przekroczy sumy odsetek zwłoki, przypadających Bankowi od odroczonych zaległości na dzień 1 stycznia 1932 r.

Jeżeli odroczone zaległości spłacane będą przed terminem, na jaki je odroczono, na skutek żądania Banku w związku z całkowitem lub częściowem (segregacja) przewłaszczeniem gruntu obciążonego pożyczką lub zwolnieniem części gruntu z pod odpowiedzialności za pożyczkę, to od wpłacanych w ten sposób sum bonifikaty nie będą stosowane.

Oprocentowanie pożyczek w listach zastawnych w racie kwietniowej b. r. zostanie obniżone: 1) o 4 proc. **w stosunku rocznym**, czyli o 2 proc. przy racie półrocznej, wszystkim dłużnikom, którzy korzystali z obniżenia oprocentowania w racie październikowej 1931 r. i tym dłużnikom, którym wypłacono pożyczki **w II półroczu 1931 r.** — o ile dłużnicy ci należą do kategorji osób uprawnionych do korzystania z obniżenia oprocentowania w racie październikowej 1931 r., 2) o **2 proc. w stosunku rocznym**, czyli o 1 proc. przy racie — **wszystkim pozostałym dłużnikom.**

Np. na gospodarstwie ciąży 10 tys. zł. długoterminowego kredytu w 7 proc. listach zastawnych P. B. R. z 30-letnim okresem umorzenia; dotychczasowa półroczna rata wynosiła 451 zł. Obecnie rata wynosić będzie: 1) przy obniżce oprocentowania w stosunku 2 proc. rocznie — 351 zł., 2) przy obniżce oprocentowania w stosunku 4 proc. rocznie (2 proc. przy racie) — 251 zł. W pierwszym wypadku dłużnik spłaca przy każdej racie o 100, w drugim o 200 zł. mniej, niż dotychczas.

Pożyczki w listach zastawnych udzielane na krótszy termin (10, 15, 20 lat) mogą być **na żądanie dłużnika umarzane w dłuższym okresie z tem, że okres ten nie może przekraczać 30 lat.** Przez przeniesienie pożyczki do dłuższego okresu umorzenia raty półroczne ulegną znacznemu zmniejszeniu.

Np. na gospodarstwie ciąży 10 tys. zł. długoterminowego kredytu w 7 proc. listach zastawnych P. B. R. z 10-letnim terminem umorzenia; dotychczasowa normalna rata półroczna wynosiła 754 zł. Spłacono już 5 rat półrocznych. Po zamianie okresu umorzenia na lat 25 właściciel gospodarstwa płacić będzie półrocznie: 1) przy obniżce oprocentowania w stosunku 2 proc. rocznie (1 proc. przy racie) — 377 zł, 2) przy obniżce oprocentowania w stosunku 4 proc. rocznie (2 proc. przy racie) — 277 zł., a więc w pierwszym wypadku półroczna rata jest niższa od dotychczasowej o 377 zł., w drugim wypadku o 477 zł.

W związku z nadchodzącą ratą, przypadającą 1 kwietnia, dodać należy, że, o ile rata zostanie wpłacona **przed dniem 15 kwietnia b. r.**, nie będą od niej pobierane odsetki za zwłokę.

Przeszkolenie przeciwgazowe komendantek

żeńskich oddz. samarytańsko-pożarniczych woj. warszawsk.

W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia kursu dla komendantek Żeńskich Oddziałów Samarytańsko - Pożarniczych. Uczestniczki kursu zostały staraniem Warszawskiego Komitetu Województwa LOPP przeszkolone w obronie przeciwgazowej w zakresie podinstruktorskim. Na zdjęciu widzimy grupę 15 absolwentek z płk. K. Moniuszko (x) który wręczył im świadectwa podinstruktorek Obrony Przeciwgazowej.

Handel terminowy zbożami w Polsce

Państwowy Instytut Eksportowy i ministerstwo przemysłu i handlu opracowują teoretyczne podstawy wprowadzenia w życie handlu terminowego zbożami. Zagadnienie to nie znalazło dotychczas należytego rozwiązania, jakkolwiek w rozwoju akcji eksportowej zbóż wprowadzenie handlu terminowego byłoby znacznem ułatwieniem. Eksporterzy bowiem, zawierając tranzakcje na dostawy terminowe, mogliby pokrywać się jednocześnie na giełdach polskich. Zagranicą handel terminowy zbożami przyczynia się do ożywienia rynku zbożowego. Brak form terminowego handlu zbożem w Polsce, utrudniając swobodę obrotu, powstrzymuje rozwój handlu zbożem.

Czy można żądać kaucji od pracownika?

Pracodawca może żądać od pracownika złożenia kaucji *jedynie* na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy. Kaucja powinna być złożona w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, stosownie do umowy.

Nie wolno absolutnie żądać kaucji od pracownika dla użytku jej w obrocie, wzgl. nie wolno żądać kaucji za udzielenie posady itp.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 maja 1927 r. (Dz. U. 46/27 — poz. 409 kwestję tą reguluje, przewidując zarazem ostre kary za nieprawne pobieranie kaucji od pracowników.

Codzienne loty w komunikacji krajowej

Z dniem 1 maja b. r. polskie linje lotnicze „Lot" wprowadzają zpowrotem codzienne loty w komunikacji krajowej. Codziennie obsługiwane będą szlaki Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Gdańsk—Bydgoszcz, oraz Bydgoszcz—Poznań. Jedynie komunikacja na odcinku Katowice—Kraków utrzymywana będzie jak dotychczas, trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki.

Na linjach zagranicznych, t. j. Lwów—Czerniowce—Bukareszt—Sofja—Saloniki, oraz Katowice—Brno—Wiedeń loty odbywać się będą jak dotychczas, po trzy razy w tygodniu w każdym kierunku.

Zwycięskie postępy szkoły polskiej

na Górnym Śląsku

Wkrótce po przejęciu Śląska przez Polskę rozpoczęli Niemcy wytężoną akcję w kierunku utrzymania swych kulturalnych wpływów wśród polskiej ludności w województwie śląskiem. Główny ich atak skierowany został na szkolnictwo. Zadaniem powstałego przy Volksbundzie Wydziału Szkolnego była rozbudowa szkolnictwa mniejszościowego dla zadokumentowania przed zagranicą siły niemczyzny na Śląsku. Nie szczędzono **dla tego celu funduszów**, któremi obficie szafowano na pozyskanie rodziców, by ci posyłali swe dzieci do szkoły niemieckiej. Do tego też celu wyzyskiwali Niemcy świadomie swą przewagę gospodarczą, wywierając nacisk na polskich robotników im podwładnych.

To też pierwsze lata przyłączenia Śląska do Polski były okresem **niezwykłego rozwoju szkolnictwa mniejszościowego.** Rozwój ten nie pozostawał w **żadnym stosunku do potrzeb kulturalnych i oświatowych mniejszości niemieckiej.** Tłumaczył się jedynie tem, iż duża część rodziców polskich posyłała swe dzieci do szkoły mniejszościowej. Od roku 1927 napór niemczyzny na szczęście zaczął gwałtownie słabnąć. Widzimy bowiem w roku tym już **92,5 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym zapisanych do szkół polskich.** W następnych latach procent ten utrzymuje się mniejwięcej na tej samej wysokości, wykazując **stałe tendencje zwyżkowe.** Wreszcie w roku szkolnym 1931-32 wzrasta do wysokości **94,7 proc.**

Liczby powyższe świadczą o tem, że lud śląski otrząsnął się już niemal zupełnie z pod **nacisku niemieckiego i ugruntował swe uświadomienie narodowe.** Obecnie co roku jesteśmy świadkami nietylko wzrostu liczby dzieci zgłaszanych przez rodziców do polskich szkół powszechnych, lecz również stałego zmniejszania się ilości szkół niemieckich. W obliczu tegorocznych wpisów szkolnych na obszarze woj. śląskiego, jakie odbywać się będą w dniach od 18 do 23 kwietnia włącznie, ruchliwe czynniki niemieckie rozwijają znowu **wytężoną działalność i agitację,** mające nakłonić rodziców do zapisywania swych dzieci nie do szkoły polskiej, ale do szkoły mniejszościowej. Jesteśmy jednak przekonani, że jak w latach ubiegłych i obecnie lud śląski da nowy dowód swego narodowego uświadomienia i zada ostateczny cios szkole niemieckiej, zapisując masowo swe dzieci tylko i jedynie do szkoły polskiej.

Centrum niemieckie — wrogiem Polaków

na Śląsku Opolskim

Odłamy centrum niemieckiego stronnictwa na wschodzie Rzeszy, a szczególnie na Śląsku Opolskim składają się obok pewnej ilości Niemców w wielkiej części ze zgermanizowanych Polaków, którzy nie wahają się germanizować mas polskich. Różnemi metodami starają się oni oderwać Polaków od ich pnia rodzinnego — od narodu polskiego, starają się im narzucić obcy język, aby w ten sposób uczynić z nich rzekomych Niemców. Akcja tych zaprzańców odnosi pewne sukcesy.

Nie brak wśród nich wysokich dostojników świeckich a **nawet niestety i kościelnych,** którzy dla osobistej karjery wyrzekli się mowy ojczystej. Wielu z nich wolałoby bodaj nie przyznać się do własnego ojca i matki, niźli stracić tłustą posadę. — W żyłach ich płynie, niestety krew polska, ale wyparli się oni polskości. Przestali być Polakami, ale nigdy nie będą Niemcami. Pogardzani są zarówno przez Polaków których zdradzili, jak i przez uczciwych Niemców, którzy dobrze wiedzą, że przyznali się do niemieckości albo dla karjery osobistej, albo ze strachu.

Nie będąc ani Niemcami, ani Polakami, nigdy nie mają spokoju. Wspomnienia ich dzieciństwa przypominają im stale, że **zdradzili dom rodzinny.** Otaczająca ich wszędzie mowa polska drażni ich uszy, bo szarpie ich sumienia. W szale wściekłości ci zgermanizowani Polacy **usiłują germanizować dalsze pokolenia polskie.** Faryzeusze ci nadużywają do tego celu nawet religji katolickiej, wyzyskując przywiązanie do niej naszego ludu.

Walka, jaką w obliczu wyborów do sejmu pruskiego stoczą Polacy w dniu 24-go kwietnia, toczyć się będzie w imię uczciwości ludzi, którzy szanują swą tradycję narodową i pamięć swych ojców a zdecydowanie wypowiadają się przeciwko dalszemu germanizowaniu polskiego ludu śląskiego przez obłudników i faryzeuszy.

Przyrost naturalny ludności

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu roku ubiegłego zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń, oraz 494.893 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyniósł **470.902 osób.**

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 91.464 zanotowano w województwie kieleckiem, 89.958 we lwowskiem, 82.006 w warszawskiem. Zgonów najwięcej było na terenie województwa lwowskiego, mianowicie 52.928, 43.787 w woj. kieleckiem, 40.417 w woj. warszawskiem. Największy przyrost ludności przypada w woj. kieleckiem, gdzie wynosi 47.677 osób. Najmniejszy przyrost naturalny zanotowano w **woj. pomorskiem — 16.691.**

Głód mieszkaniowy w Norwegji

Od dwóch lat trwający kryzys mieszkaniowy w większych miastach Norwegji wzmógł się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż przeszło 3000 kandydatów zgłosiło się naskutek ogłoszenia w pismach do pewnego przedsiębiorstwa okrętowego w Oslo, by na prawach podnajmu wynająć kabiny parowca „Carmonia". Wielki ten okręt o pojemności 20.000 tonn, mający 200 metrów długości i zawierający 600 kabin, okazał się ostatnio niezdolny do odbywania większej podróży, naskutek czego właściciele, korzystając z kryzysu mieszkaniowego, ogłosili „600 pokoi do wynajęcia".

KRONIKA

sobota 16 kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Anastazji
Sobota Benedykta

— **Dyżur nocny aptek do dn. 17 bm. włącznie** pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

Teatr Miejski.

W piątek „Broadway".

W sobotę usłyszymy ulubienicę publiczności **Melanję Grabowską,** która po dłuższej przerwie pierwszy raz wystąpi, z kolosalnem powodzeniem grywanej operetce „Wiktorja i jej huzar".

W niedzielę o godz. 8 równie z występem Grabowskiej efektowna operetka „Hr. Marica".

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 17 bm. o godz. 4 popoł po cenach od 40 gr do 3,50 zł efektowny „Broadway".

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek, 18 bm. po cenach od 30 gr do 3 zł pełna czarujących melodyj operetka „Fiołek Montmartre".

Repertuar kin.

Kristal: dziś premjera potężnego arcydzieła dźwiękowego pt. **„Klątwa rodu mandarynów".** W rolach głównych: Anna May Wong, Sessue Haykawa, Warner Oland i Nicolas Susanin. Doskonały ten program uzupełnia arcykomiczna groteska rysunkowa pt. „Przeprowadzka", tygodnik sportowy Paramountu i Fox'a.

Nowości: genjalne arcydzieło filmowo-dźwiękowe pt. „Wolne dusze" z uroczą Normą Shearer i Lionelem Barrymorem w rolach głównych. Ponadto najnowszy dodatek dźwiękowy „Metro".

Corso: wspaniały podwójny program — film pt. „Upiór stepu" i film pt. „Śpiewaczka ulicy".

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie sensacyjny dramat pt. „Bohater chińskiej speluнki" (arja II). W roli głównej Eddie Polo, Kaiser Fitz i in. — Pozatem świetna komedja pt. „Zwycięski rywal".

Rewja: „Księżniczka Olada" i „List, który ją zdradził".

Z miasta

— **Przedstawienie na bezrobotnych.** Dziś o godz. 16,30 wyświetla Kino Kristal wspaniałą komedję wojskową pt. „Ułani, ułani, chłopcy malowani". — Ceny biletów do 50 proc. zniżone. Czysty dochód przenaczono na bezrobotnych naszego miasta.

— **Stow. Techników.** W piątek, 15 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Krynickiego na temat: „Klęska mieszkaniowa a nasze budownictwo i bezrobocie".

— **Konferencja Rodzicielska** połączona z krótkim referatem p. dyrektora Z. Polakowskiego odbędzie się w auli Państw. Gimnazjum Klasycznego jutro, tj. w piątek, dnia 15 bm. punktualnie o godz. 16 (4-ta). Obecność wszystkich rodziców i opiekunów niezbędna. Po konferencji zasięganie u wychowawców klasowych informacyj w sprawie zachowania się i postępów młodzieży.

— **Konferencja informacyjna** i zebranie Komitetu Rodzicielskiego w Seminarjum Naucz. Żeńskiem w Bydgoszczy (ul. Zduny l. 1) odbędzie się w piątek, 15 kwietnia rb. o godz. 4,30 po południu dla szkoły ćwiczeń, a w sobotę 16 bm. o tym samym czasie dla kursów seminaryjnych. — Dyrekcja zaprasza wszystkich rodziców dla omówienia ważnych spraw organizacyjnych i wychowawczych.

— **Konferencja wywiadowcza w Państwowem Gimn. Human.** W sobotę, 16 kwietnia o godz. 3,30 popoł. odbędzie się w tut. zakładzie przy ul. Grodzkiej 13—20 konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tut. zakładu o postępach w nauce.

— **Strzelanie z wiatrówek o nagrody.** Zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych koło Bydgoszcz przypomina wszystkim członkom, oraz sympatykom, że strzelanie z wiatrówek o nagrody odbywające się w lokalu restauracji Europejskiej przy Nowym Rynku 5 kończy się z dniem 16 kwietnia br. Komu więc jeszcze zależy na zdobyciu cennej nagrody, prosimy o korzystanie z tejże okazji. Nagrody wyłożone są w oknie wystawowym wyżej wspomnianego lokalu, które można każdego czasu oglądać.

— **Licytacja koni wojskowych.** W sobotę, 23 kwietnia br. o godz. 10 na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 41 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Zebranie Zw. Urzędników Kolejowych.** Dnia 17 kwietnia br. o godz. 14,30 odbędzie się wspólne zebranie członków Z. U. K. w lokalu, „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha. Referat w sprawach noweli emerytalnej i obniżce płac wygłosi prezes Zarządu Głównego senator Lempke.

— **Gdzie można w niedzielę znakomicie się ubawić?** W Ognisku K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta, gdzie Zw. Strzelecki — oddział Zimne Wody urządza o godz. 17 przedstawienie teatralne pt. „Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

— **Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzel. w Bydgoszczy.** Ogólne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 18 w sali Kasyna Oficerskiego 62 pp. przy ul. Marszałka Focha, na które członków zaprasza Zarząd.

— **Kasa Stefczyka w Bydgoszczy sp. z n. o.** W dniu 24 bm o godz. 15 w sali „Pod Lwem" odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu, 4) sprawozdanie R. Nacz. za r. 1931, 5) odczytanie protokółu Zw. Rew. z lustracji, 6) zatwierdzenie bilansu za r. 1931-32, 7) budżet i plan pracy na r. 1932, 8) oznaczenie wysokości kredytu w Centr. Kasie, i 9) wolne wnioski.

— **Zjazd delegatów Okręgu Bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń z siedzibą w Bydgoszczy** odbędzie się w dn. 27 bm. w Nakle n. Notecią w lokalu „Hotelu Polonja" przy ul. Bydgoskiej z następującym programem: 1) O godz. 12 przed poł. powitanie zjazdu przez miejscowego prezesa, reprezentantów miejscowych władz itd 2) Otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego Palejowskiego. 3) Stwierdzenie legitymacji przybyłych delegatów. 4) Wybór prezydjum zjazdu. 5) Odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu. 6) Referat prezesa związku Antoniewicza. 7) Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i komisji rewizyjnej o stanie kasy i płatności składek. 8) Dyskusja nad sprawozdaniami. 9) Udzielenie pokwitowania skarbnikowi. 10) Wnioski. 11) Wolne głosy. 12. Wybór miejsca następnego zjazdu. 13) Zamknięcie.

W niedzielę o godz. 8 operetka „Hr. Marica". W głównej partji wystąpi po powrocie do zdrowia świetna śpiewaczka Melanja Grabowska.

Pożyteczna praca Stow. Techników w Bydgoszczy

W czasach ogólnego kryzysu i przygnębienia miło jest znaleźć się w środowisku tętniącem życiem i pracą; w środowisku w którem każde zagadnienie techniczne, społeczne, czy też ekonomiczne znajduje odpowiedni żywy oddźwięk i zrozumienie. **Takim ośrodkiem w naszem mieście jest Stowarzyszenie Techników,** mieszczące się we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5.

Pod sprężystem kierownictwem prezesa p. inż. Regamey, Stowarzyszenie ostatnio ożywiło się i to znacznie. Oprócz życia towarzyskiego Stowarzyszenie rozwinęło w szerokim zakresie działalność odczytowo-dyskusyjną. „Piątkowe wieczory odczytowe" cieszą się stale dużą frekwencją i uznaniem.

Należy podkreślić godną pochwały szczęśliwą myśl zarządu zorganizowania w ostatnich miesiącach serji odczytów, poświęconych omówieniu spraw społecznych, związanych z obecnym kryzysem i panującem bezrobociem. Na cykl powyższy złożyły się następujące tematy:

1) „Budowa kanału Gopło—Warta w związku z bezrobociem" wygłosił **p. inż. Regamey** w dniu 19 lutego br.
2) „Wszechświatowy kryzys gospodarczy" — wygłosił **p. inż. Krynicki** w dniu 26 lutego b. r.
3) „Piatiletka" — wygłosił **p. inż. Lisiecki** w dniu 4 marca br.
4) „Rola dumpingu w obrocie międzynarodowym" — wygłosił magister praw **p. Wójcik.**

Ożywiona dyskusja, przeprowadzona po każdym z powyższych odczytów, znamionowała silne i głębokie odczucie poruszanych tematów przez sfery techniczne naszego miasta.

Ostatnio znów w dniu 1 kwietnia br. na terenie Stowarzyszenia Techników wygłosił odczyt Komendant Straży Pożarnej, **p. Milewski,** na temat „Pożarnictwo wczoraj a dziś". Prelegent zobrazował obszernie pożarnictwo w czasach dawniejszych oraz obecnych, dowodząc trafnie, że metody pożarnictwa nowoczesnego polegają w większej mierze na zapobieganiu pożarom, niż na gaszeniu tychże; że kadry oficerskie pożarnicze winny składać się z wszechstronnie uzdolnionych i wykształconych techników, którzy byliby w stanie z dodatnim wynikiem wprowadzać w życie profilaktykę pożarniczą.

W ożywionej dyskusji zabrali głos p-wie: Dyr. Klimczak, dyr. Tymowski, dr. Świątecki, inż. Odrzywolski, inż. Banaszek i inni.

Jako uzupełnienie odczytu projektowane jest urządzenie wycieczki zbiorowej w jedną z najbliższych niedziel do Straży Pożarnej.

Poczynania Stowarzyszenia Techników okazują się nader udatne i przyczyniają się do ożywienia atmosfery naszego miasta.

Wolne posady muszą być zgłaszane w P.U.P.P.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków zaniedbywania obowiązku zgłaszania przez pp. pracodawców wolnych miejsc pracy do tutejszego Urzędu, jak również niezawiadamiania w terminie przepisowym o przyjęciu pracowników na wolne miejsca z pominięciem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy — Urząd zwraca uwagę pp. pracodawców na ścisłe przestrzeganie Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 123 z dn. 26 lutego 1923 r.).

Stosownie do §§ 1 i 2 cytowanego rozporządzenia, pracodawcy winni zgłaszać **wszystkie wolne miejsca pracy** do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za wyjątkiem miejsc dla terminatorów. Zgłoszenia mogą być uczynione osobiście w Urzędzie, przy ul. Grodzkiej nr. 25, pisemnie lub telefonicznie (tel. 606) z zakomunikowaniem zawodu, kwalifikacji poszukiwanego pracownika, terminu w jakim ma rozpocząć pracę, czasu na jaki jest poszukiwany oraz warunków wynagrodzenia. W razie, gdyby Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wykonać zapotrzebowania z powodu braku w ewidencji odpowiednich kandydatów lub z innych przyczyn, pracodawca może wówczas przyjąć pracownika z pominięciem Urzędu. O przyjęciu pracownika z pominięciem Urzędu pracodawca winien stosownie do § 4 tegoż rozporządzenia zawiadomić P. U. P. P w nieprzekraczalnym terminie 3 dni. Zawiadomienie o przyjęciu winno zawierać następujące dane: a) nazwisko i imię przyjętego pracownika, b) zawód, c) adres, d) datę rozpoczęcia pracy oraz e) przyczynę przyjęcia bez pośrednictwa P. U. P. P. (niewykonanie zapotrzebowania w terminie lub przekazanie niedopowiednich kandydatów przez P. U. P. P.)

Nieprzestrzeganie wyżej cytowanych przepisów będzie karane w myśl § 5 tegoż rozporządzenia oraz §§ 11 i 34 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89) grzywną do 3.000 złotych.

Pozatem przypomina się pp. pracodawcom, by bezzwłocznie zwracali „odpowiedzi" kart polecających kierowanych przez P. U. P. P. kandydatów na wolne miejsca pracy, zaś od przyjętych z pominięciem Urzędu odbierali legitymacje bezrobotnych (czerwone) i przesyłali takowe wraz z zawiadomieniem o przyjęciu do tutejszego Urzędu, a to celem uniknięcia ewentualnych nadużyć ze strony bezrobotnych, którzy pracując, mogą jednocześnie pobierać zasiłek na wypadek bezrobocia.

Wieczory teatralne

„Zdobywca"

Sztuka w 3 aktach Norberta Jezierskiego

Z niekłamaną radością zanotować należy w annałach współczesnej polskiej literatury dramatycznej narodziny talentu z Bożej łaski fakt krystalizowania się osobowości twórczej zaciekawiającej wyrazistością profilu. Swym debiutem dramatopisarskim zdemaskował się Norbert Jezierski, nawiasem zaznaczając, — porucznik W. P. i wykładowca w tut. Szkole Lotniczej — jako indywidualność niepoślednia o szeroko zakrojonym intelekcie, męskiej „otwartej", logicznej i bystrej mentalności, śmialej w poglądach, niekompromisowej w sądach, zadziwiającej trafnością obserwacji, umiejętnością docierania z sugestywną jasnością „wglądu" do sedna przejawów bytu i osadzania ich na właściwem miejscu. Umysł par excellence analityczny, niegubiący się jednak ani ograniczający jedynie do odzierania róż z płatków. Analizą operuje Jezierski li tylko jako środkiem, prowadzącym do celu którym jest torowanie drogi nowej rzeczywistości przez rewizję dotychczasowych, zmurszałych już, bo nieruszających z miejsca wierzeń, powszechnie „przyjętych" i siłą marazmu myślowego obowiązujących konwenansów życiowych.

A więc „nowatorstwo" rewolucyjne budownictwo? — Tak z ta tylko różnicą, iż poczęte w szczerości, w niezmożonej tęsknocie za pięknem i dobrem, głębokiem i wzniosłem, bez cienia czczego mędrkowania.

Tego rodzaju nastawienie zdobywcy, jednostki dotkniętej przerostem indywidualizmu wobec świata ją otaczającego jako „rzeczy samej w sobie" od woli jej niezależnej, co więcej, stojącej na przeszkodzie swobodnemu jej rozwojowi, stwarzać musi nieuchronnie konflikty. Doszliśmy więc ad mediam rem. — Dramat życiowy zdobywcy jest dramatem konfliktu (Ibsen) przynajmniej w założeniu i intencjach autora Czy jest nim jednak w istocie w przeprowadzeniu scenicznem? Powiedzmy szczerze i otwarcie — nie. Rozważmyż osnowę dramatu zdobywcy, jego impulsy i efekty.

Inż. Jan Ilwiński genjuszem swym wydziera przyrodzie jej najgłębszą, zazdrośnie strzeżoną tajemnicę, kamień filozoficzny o niepzeczuwalnej nawet dotychczas perspektywie konsekwencyj — sposób rozbijania atomów. Realizuje cud zmiany istoty energji. — Sens życia dotychczasowego ulegnie całkowitej przemianie. Nowe jego wymiary przeistoczą do fundamentów oblicze świata. Wynalazek Ilwińskiego zapoczątkuje nową, szczęśliwszą erę ludzkości, Polsce zaś przysporzy niebywałej chwały królowej państw. Te oto momenty skłaniają pułkownika sztabu generalnego Sciweckiego do bezinteresownego wspomagania wynalazcy, do zaofiarowania przyjacielowi swemu wszystkich, rozporządzalnych przezeń sił moralnych i materjalnych. Ilwiński ujarzmia pozatem nieświadomie żonę pułkownika, a jednocześnie asystentkę swoją Jadwigę Sciwecką, stuprocentową kobietę, — u której cześć i podziw dla wynalazcy przeradza się zwolna w płomienną, całopalną miłość Jadwigę pożąda drugi z asystentów Ilwińskiego, Henryk, indywiduum egzotyczne, zawistne, charakter zły i mściwy. Zrażony odmową Jadwigi mści się na Bogu ducha winnym Ilwińskim, kalkulując przemyślnie, iż zniweczenie dzieła wynalazcy najboleśniej dotknie ubóstwianą kobietę.

Zaprzedaje się więc agentom obcego państwa, w których sidła wpadł już zresztą przed tem, życiowo naiwny, irrealny Ilwiński nie gardzący żadnym pieniądzem, choćby z czarciego pochodził źródła, byle tylko urzeczywistnić marzenie swego życia. Henryk godzi się na wykradzenie tajemnicy wynalazku i wręczenie planu czyhającym nań szpiegom. Wywiad wojskowy, który pod wodzą pułk. Sciweckiego strzeże pilnie tajemnicy wynalazku, wywąchuje matactwa Henryka i jego pomocników. Przerażona odkryciem Jadwiga postanawia działać na własną rękę, tembardziej, iż Ilwiński, wytrącony z kręgu swych zainteresowań wynalazczych, bezradnością, zniecierpliwieniem i dezorjentacją sprawę by tylko pogmatwał. Wiedziona instynktem kobiety kochającej, zabiera z fabryki dokumenty, zawierające tajemnicę wynalazku i to na kilka minut przed próbą wykradzenia ich przez Henryka. W międzyczasie wybucha w fabryce bunt robotników, przerażonych coraz większemi ofiarami, jakie pociągają za sobą doświadczenia wibracyjne Ilwińskiego. Fabryka płonie, a jej twórca, zmożony maligną wędruje do szpitala. Jadwiga działa dalej. Zdaje sobie sprawę, iż Henryk, bezsprzecznie najzdolniejszy z asystentów Ilwińskiego zbyt dużo wie o wynlazku, by nie mając nawet w ręku jego tajemnicy, nie mógł szkodzić. Trzeba go za wszelką cenę sprzątnąć. Ofiarna miłość Jadwigi nie cofa się i przed zbrodnią. — Zaprasza Henryka do swego mieszkania pod nieobecność męża i stara się go nakłonić nieudolnie z emocji wyczynianą kokieterją, do wypicia herbaty z domieszką cjankali. Zamach się nie udaje. Henryk jest zbyt sprytnym, by z niespokojnego i nerwowego zachowania się Jadwigi nie wyczytał od razu jej zamysłu. Ucieka zdrów, wykradając na dobitek z biurka, ukryte tam przez Jadwigę dokumenty z wykresami wynalazku. Perypetje komplikują się coraz bardziej, trzymając widza w ustawicznem napięciu. Ilwiński, gnany śmiertelną trwogą o los tajemnicy wynalazku zdobytej długoletnim mozołem i kosztem tylu ofiar ucieka ze szpitala i zjawia się u Jadwigi Uspokaja go szczerze i przekonywująco, nie wiedząc, iż Henrykowi udało się przecież wykraść dokumenty. Ten ostatni zostaje wraz z całą szajką szpiegowską aresztowany przez pułk. Sciweckiego w chwili, gdy wręcza agentom cenny fant. Mszcząc się za podejście, — Henryk rzuca w twarz pułkownikowi kalumnję: pańska żona była moją kochanką, wracam właśnie od niej. Sciwecki (postać prze-

Łabiszyn nad Notecią

— *Pododdział Związku Strzeleckiego Jezrzewo, Placówka Łabiszyn* wystawił w niedzielę dnia 3 bm. w sali w. Pocięgla w Jeżewi cach dramat historyczny pt. „X Pawilon", — oraz humoreskę pt. „Fatalna Kiełbasa". Obie sztuki reżyserował kom pododdziału Zw. St. ob. Feliks Kubicki. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania. Po przedstawieniu, referent wychowania obywatelskiego ob. Garba z Łabiszyna wygłosił stosowne przemówienie, wskazując na wielkie znaczenie teatrów ludowych i zachęcając do częstego urządzania podobnych imprez. Następnie odbyła się zabawa taneczna, do której przygrywała orkiestra pododdziału pod kierownictwem ob. Juljana Studzińskiego.

— *Nowy pododdział Zw. Strzel.* Staraniem zarządu Zw. Strzel. w Łabiszynie utworzono w Klotyldowie nowy pododdział Związku St. Na zebraniu organizacyjnem, któremu przewodniczył ob. Garba, zgłosiło swój udział do Związku 24 członków. Komendantem został ob. Kwiatkowski Kazimierz z Klotyldowa. — Obecnie praca organizacyjna wre w całej pełni

— *Powiatowe święto sportowe.* W roku bieżącym ma się odbyć w Łabiszynie powiatowe święto sportowe. Wszelkie organizacje wojskowo-wychowawcze tj. Związek Strzelecki, Powstańcy i Wojacy, oraz PW zabrały się energicznie do pracy, aby zdobyć w powiecie palmę pierwszeństwa.

Wierzchucin-Król.

W środę dnia 6 bm. odbyło się zebranie wszystkich pp. prezesów miejscowych towarzystw z p. wójtem *Górskim i ks. prob. Paluchowskim* w sprawie obchodu święta narodowego na dzień 3 maja br. Na zebraniu ustalono program obchodu z akademją.

Suchary

— *Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków* na swem ostatniem nadzwyczajnem zebrania w dn. 23. III. r. uchwaliło jednogłośnie przyjąć statut grudziądzki i podporządkować się władzom Głównego Zarządu w Grudziądzu.

Fakty powyższe dowodzą o zrozumieniu przez miejscowe społeczeństwo konieczności zgodnej pracy dla wzmożenia idei obronności Państwa.

Zadania niemieckich rolników

Grupa rolnicza Rady Gospodarczej bawarskiej wystąpiła do rządu z następującemi żądaniami:

1. Należy utrudnić przez zarządzenia dewizowe import mięsa wogóle.

2. Import skór i tłuszczów zwierzęcych winien być bezwzględnie wzbroniony.

3. Zasiłki bezrobotnym należy wypłacać bonami, opiewającemi na mięso pochodzenia krajowego po tańszych cenach.

4. Należy obniżyć taryfy ubojowe.

5. Należy wreszcie obniżyć podatek obrotowy przez jego zryczałtowanie.

„Patrzmy jasno w przyszłość"

Z wiecu Z. O. K. Z. w Bydgoszczy

Przedwczoraj wieczorem w sali Resursy Kupieckiej odbył się propagandowy wiec, zorganizowany przez miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich. Krótko przed rozpoczęciem, salę wypełniła do ostatniego miejsca publiczność, złożona z wszystkich warstw społeczeństwa.

Wiec zagaił w zastępstwie prezesa Z. O. K. Z-etu p. dyr. Woda, wyjaśniając cel zgromadzenia. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Dow. 15 Dyw. Piech. gen. Thommee, insp. szk. Łapiński, kier. sekr. BBWR p. Garbicz i in.

Zkolei **red. Bolesław Srocki z Poznania** wygłosił jednogodzinny, nader ciekawie i rzeczowo ujęty odczyt, na temat rozwoju stosunków Niemców do Polski, w świetle statystyki demograficznej.

Przed wielką wojną, która się tak fatalnie dla Niemców zakończyła, ci ostatni żyli w nadziei zaokrąglenia swych granic ziemiami b. Królestwa Kongresowego. Po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, nadzieje te przepadły, a pokonane Niemcy zmuszone były zwrócić terytorja ongiś Polsce zabrane, które przez lat 150 za swoje uważać przywykli. Mimo tego faktu nasi zachodni sąsiedzi wierzyli i byli przekonani, że odebrane im dzielnice polskie znów kiedyś otrzymają, gdyż zdaniem ich — Polska — to „państwo sezonowe" niezdolne do samodzielnego życia, rychło się załamie. Tymczasem pierwszy dziesiątek lat Polski Niepodległej wykazał Niemcom to, czego się najmniej spodziewali — t. j. rozrostu potęgi gospodarczej i państwowej. Wówczas Niemcy wypowiedzieli Polsce wojnę celną, mającą zadać bolesny cios młodemu Państwu. — Gdy i ten atak został skutecznie odparty, Niemcy zmieniają front i głoszą na wszystkie strony świata pustę ostrzeżenia o „niebezpieczeństwie polskiem", — „Polacy zajmują Prusy Wschodnie"...

Największy w narodach europejskich, przyrost naturalny Polski, sprawia, że odwieczny „Drang nach Osten" Niemców zostaje zupełnie osłabiony, gdyż dzielnice Niemiec zamieszkałe przez poważny procent żywiołu polskiego zaludniają się szybciej od prowincyj czysto niemieckich, wobec czego element polski, drogą naturalną, posuwa się na Zachód. Natomiast liczebność Niemców w Polsce, wykazuje rokrocznie zmniejszenie.

Obliczenia statystyczne przeprowadzone na obszarze Rzplitej Polskiej, Śląsk i Pomorze — uważane przez Niemców za terytorja niemieckie, każdorazowo wykazują systematyczny spadek elementu niemieckiego. Gdy np. kilka lat temu liczba dzieci zapisywanych do szkół niemieckich na Śląsku przekraczała 20% ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, to w r. 1931 cyfra ta spadła już do 5,3%.

Cyfry powyższe dowodzą niezbicie o szybkim zaniku niemczyzny na tych ziemiach. — Na Pomorzu odsetek Niemców wyrażał się w r. 1921 cyfrą 18 procent, a obecnie liczba ta spadła poniżej 10 %.

Jednem słowem — Polska na siłach rośnie znacznie szybciej niż Niemcy, ewolucja dokonywuje się stale na naszą korzyść, dzięki czemu w przyszłość możemy patrzeć jasno.

Po odczycie przewodniczący p. Dyr. Woda zaapelował do zebranych, by wzmacniali szeregi Z. O. K. Z-etu.

Z teki sądowej

Ukaranie red. „Gazety Bydgoskiej"

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciwko **Kazimierzowi Małysze, redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej"**, oskarżonemu z par. 185 kodeksu karnego (poniżenie czci człowieka).

W nr 62 „Gazety Bydgoskiej", z dnia 17 marca 1931 r. ukazał się artykuł pod tytułem: — „Wielki człowiek od małych interesów. — Jak p. kpt. Raczkowski spudłował". — Artykuł ten był już drugą z rzędu napaścią na osobę p. kpt. Raczkowskiego, ówczesnego pow. kom. P. W. w Wyrzysku, który wyeliminował organizację Zw. Błękitnych w Nakle z listy ćwiczących członków P. W. — Posunięcie powyższe uzasadnił kpt. Raczkowski następującym stanem faktycznym z marca zeszłego roku. — W nr. 13 „Gazety Bydgoskiej", z dnia 17 stycznia 1931 r. ukazała się rezolucja w sprawie „Brześcia", uchwalona na walnem zebraniu oddz. Błękitnych w Nakle. — Wobec tego p. kpt. Raczkowski skreślił w marcu organizację Hallerczyków z listy członków ćwiczących w P. W., a swój słuszny krok uzasadnił w swem piśmie do władz związkowych w ten sposób:

„Powzięcie tego rodzaju uchwały świadczy o małej wartości oddz. Nakło Zw. Hallerczyków, braku absolutnej dyscypliny wojskowej, ponadto powzięcie takiej uchwały jest niezgodne ze stanem organizacji, która jest apolityczną". — **Warunkiem ładu w Państwie jest przedewszystkiem poszanowanie władzy i dewiza ta winna cechować przedewszystkiem organizacje W. F. i P. W.**, stojące zdala od wpływów i nastrojów politycznych. Rezolucja powzięta przez Zw. Hallerczyków nosi wrażenie cechy partyjnictwa. — Rozpatrywanie i ocena sprawy „Brześcia" należy do kompetencji właściwych władz państwowych, wtrącanie się zaś czynników postronnych do tego rodzaju spraw, godzi w autorytet władzy państwowej, dając wzamian atuty wrogom ościennym".

„Gazeta Bydgoska" zareagowała na powyższe zarządzenie p. kpt. Raczkowskiego w iście „narodowy" sposób, dając upust swej zjadliwości i nienawiści właśnie w inkryminowanym artykule. Nieznany autor rozpisał się o „niesłychanem wystąpieniu p. kpt. Raczkowskiego" względem „zasłużonej placówki Hallerczyków w Nakle". W dalszym ciągu artykułu korespondent z Wyrzyska zajął się po swojemu osobą p. kpt. Raczkowskiego, który jego zdaniem „nie zdołał wczuć się w duszę Wielkopolanina, jego idee, dążności i pragnienia", że „straszna przepaść oddziela go od praworządnego Polaka, że nie stanął na wysokości zadania komendanta, że wykreślił siebie na zawsze z powiatu, etc... Kpt. Raczkowski uczuł się dotknięty powyższem wystąpieniem „Gazety Bydgoskiej" i skierował sprawę do Sądu. Na wczorajszej rozprawie, prowadzonej przez **Naczelnika Sądu Grodzkiego — Pogodę**, odczytano w celach dowodowych objęty aktem oskarżenia artykuł, oraz pismo p. kpt. Raczkowskiego, w którem uzasadniono skreślenie oddz. Błękitnych w Nakle z listy członków ćwiczących w P. W.

Po przemówieniu **wiceprokuratora S. O. Bleidora**, domagającego się dla oskarżonego Małychy kary grzywny w wysokości **100 złotych**, przemawiał obrońca adw. Feleyn, który niewiele zajmował się inkryminowanym artykułem, ale zato dużo mówił o społeczeństwie, państwie, reakcji, praworządności i t. p. czynnikach, nie mających żadnego związku ze sprawą i oskarżeniem. Wkońcu obrońca i oskarżony wnieśli o uwolnienie od winy i kary.

Sąd po krótkiej naradzie, **przyjął cały akt oskarżenia za uzasadniony i ukarał red. Małychę grzywną w wysokości 100 złotych z ponoszeniem kosztów sądowych.**

Lucin

Staraniem pani Łuczkowskiej z Lucinia sprowadzono instruktorkę i urządzono kurs pieczywa dla córek włościańskich z Lucinia i Mąkowarska. Wszystkich panienek stawiło się razem 25 . Za tę inicjatywę i pracę należy się pani Łuczkowskiej serdeczne uznanie.

Młyn
wodno-motorowy
w Czarnowie
powiatu toruńskiego łącznie z **40 morgami roli i łąk** do sprzedania.
Oferty nadsyłać do
Komunalnej Kasy Oszczędności
powiatu toruńskiego
w Toruniu. 2913

Zmiana na stanowisku Naczelnika

Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim Pom.

Z dniem 8 kwietnia br. objął obowiązki nowy Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim p. Jan Łepkowski.

Pod pręgierz opinji publicznej

Donoszą nam ze Skarszew: Jeden z mieszkańców Skarszew niejaki p. **W. Świeczkowski sprzedał Niemcowi 3 morgi ziemi.** Człowieka tego nie nazywamy świadomie obywatelem polskim, choć formalnie nim jest, bo nie zasługuje na to miano, bowiem sprzedaje ziemię rodzinną, zroszoną łzami i krwią braci w ręce jej odwiecznych wrogów! Czyn p. Świeczkowskiego piętnujemy jak najsurowiej i podajemy go pod sąd opinji obywatelskiej. P. Świeczkowski pertraktuje obecnie znów z pewnym Niemcem, chcąc mu sprzedać jeszcze 10 morgów swej ziemi. Wierzymy jednak, że słowa powyższe obudzą w nim resztę sumienia obywatelskiego i wycofają go jak najrychlej z tych niecnych konszachtów. Dodać musimy, że p. Władysław Świeczkowski jest członkiem zarządu Banku Ludowego, radnym miasta z ramienia Stronnictwa Narodowego i prezesem O. W. P.

Akcja ożywiania ruchu budowlanego

Dn. 16 b. m. odbędzie się konferencja sekcji pracy przy Naczelnym Komitecie do spraw bezrobocia, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu budowlanego i cementowego. Na konferencji tej omawiane będą sprawy dotyczące podjęcia akcji budowlanej w bieżącym sezonie. W roku bieżącym sekcja pracy podjęła akcję, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, zdając sobie sprawę, że uruchomienie nawet na małą skalę robót budowlanych, przyczyni się również do ożywienia przemysłów, związanych z budownictwem. Według danych instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen blisko **70% bezrobotnych**, związanych jest z przemysłem budowlanym. Przemysł cementowy, celem wzmożenia ruchu budowlanego, zamierza udzielić samorządom przy kupnie cementu preferencyj kredytowych i cennikowych.

Startowanie poza lotniskami

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie startowania i lądowania wojskowych statków powietrznych poza lotniskami, wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczem.

Rozporządzenie to przewiduje, że wojskowe statki powietrzne, oprócz wypadków lądowania poza lotniskami, gdy wymaga tego bezpieczeństwo lotu, mogą startować i lądować poza lotniskami, gdy wymaga tego bezpieczeństwo: 1) konieczności wysłania samolotu z pomocą techniczną statkom powietrznym, które lądowały przymusowo; 2) konieczności wysłania samolotu sanitarnego dla przewiezienia chorych lub rannych; 3) konieczności wysłania samolotu w związku z użyciem wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego (akcja asystencyjna); 4) ćwiczeń i manewrów, w których udział wojskowych statków powietrznych wymaga startu i lądowania poza lotniskami wojskowem; wreszcie w stosunku do balonów wojskowych — 5) wszelkich lotów wojskowych balonów wolnych.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 12 b. m.

---

pysznie narysowana) ten sam, który kilka miesięcy przedtem dowiedziawszy się o miłości Jadwigi ku Ilwińskiemu, godził się na rozwód, gotów był ją przyjacielowi „odstąpić", korząc się w szlachetności swej przed nieubłaganiem losu — teraz wobec zdrajcy i szuji, smagającego tak cynicznie jego godność osobistą, odzyskuje całkowicie swą „męską postawę". W odruchu bólu pakuje Henrykowi kulę w łeb. Wraca zmiażdżony do domu, by skończyć z sobą. W liście pożegnalnym do przyjaciela pozostawia mu zdobytą w ostatniej chwili większą sumę pieniędzy na kontynuowanie dzieła ku chwale, szczęściu i potędze Polski. W tem z drugiego pokoju dolatuje głos Jadwigi, usypiającej wycieńczonego gorączką i przejściami Ilwińskiego. W pułkowniku wzbiera jad samczej przyziemnej zazdrości. Z rewolwerem w ręku, pogardą i nienawiścią w sercu wbiega do sypialni, by rozprawić się z „taką". Wywiązuje się krótka walka. Ilwiński wydziera pułkownikowi rewolwer z rąk, mimowoli naciąga cyngiel, pada strzał. Ściwecki osuwa się martwy na podłogę. Ilwiński zabił najlepszego, najwierniejszego i najwznioślejszego przyjaciela. Krótki moment niewysłowionej depresji psychicznej, która jednak na widok pozostawionej przez zabitego paczki banknotów ustąpi miejsca niezrozumiałemu wprost dla zwykłego śmiertelnika uczuciu niczem niezamąconego szczęścia, niesamowitemu zgoła sursum corda. Są pieniądze, więc będę pracował dalej, zrealizuje wynalazek. Kurtyna.

Pozwoliłem sobie obszerniej streścić sztukę Jezierskiego, by unaocznić dowodnie Sz. Czytelnikom jak znikomą jest rola samego zdobywcy w tym splocie jak lawina toczących się wydarzeń, zazębiających się dramatów trojga związanych ze sobą losem osób: pułkownika, jego żony i Henryka. Dzieją się one doslownie poza plecyma Ilwińskiego, w płaszczyźnie dlań zupełnie obcej, poza jego świadomością, wolą. Dramat Ilwińskiego i tragedja osób mu bliskich biegną równolegle, nie krzyżują się, a gdy zahaczają o siebie, to raczej przypadkowo, incydentalnie, jako iż rodzą się, rozwijają i likwidują w tem samem środowisku.

Nie zapominajmy, iż zamierzeniem autora było ukazanie konfliktu, jaki zachodzi między indywidualnością wybitnie twórczą, na miarę Fidiasza skrojoną, a jej otoczeniem przeciętnych, szarych ludzi, negatywnie ustosunkowujących się do wszelkich „rewolucyjnych" aktów woli twórczej, stanowiących etapy rozwoju myśli, kultury, paraliżujących pod świadomie jej objawy w obawie przed utratą wygodnej bezwładności wegetacji — odzwierciedlenie tragicznej walki prometeizmu z pozytywizmem w ścieśnionem tego słowa znaczeniu. Chrystusa ukrzyżowano, Giorgano Bruno spalono na stosie, Leonarda da Vinci genjalny prekursor dzisiejszej awiatyki, ukrywać się musiał jako czarnoksiężnik przed strożami „niewzruszalnych prawd" średniowiecza Temat zresztą nie nowy.

(Dokończenie nastąpi).

Tczew

— *Kapelan Zw. Strzeleckiego na powiat tczewski.* Jak się dowiadujemy kapelanem Zw Strzeleckiego na powiat tczewski został za zezwoleniem JE. ks. biskupa Okoniewskiego, ks. Gończa wikarjusz parafji Subkowy. Przewielebnemu ks. kapelanowi życzymy jaknajbardziej owocnej pracy, wśród młodych obrońców Wiary i Ojczyzny.

— *Wiosenne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.* W dniu 10 bm. odbyły się w Tczewie wiosenne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, w których między innymi brał udział i Oddział Związku Strzeleckiego w Gorzędzieju. Zawody odbyły się na strzelnicy Bractwa Kurkowego i strzelnicy wojskowej. W zawodach prezes Związku Strzeleckiego w Gorzędzieju ob. Łupkowski Bronisław, st. str. gran. i kierownik plac. w m. Mała Słońca uzyskał odznakę strzelecką II klasy, osiągając 228 punkty na możliwych 300.

— *Nowa placówka BBWR.* W ostatnich dniach został zorganizowany w obwodzie wójtostwa w m. Małe Walichnowy oddział BBWR Członków zapisało się 18. Do zarządu weszli: prezes — p. Fitzek Albin, z m. Rozgarty, zastępca prezesa miejscowy wójt p. Czajka Jan sekretarz nauczyciel p. Chmielewski, skarbnik p. Świeczkowski Jan, Wymieniony powyżej Zarząd został wybrany przez nowych członków jednogłośnie.

Świecie

— *Padła z wycieńczenia.* Dnia 10 bm. o g. 16 znalazł rolnik Władysław Grzesiński z Płochocinka, gdy szedł lasem państwowym w rewirze leśnictwa Dobre w oddziale nr. 144 zwłoki starszej kobiety. Na podstawie dowodu osobistego znalezionego przy zwłokach ustalono, iż jest to niejaka Sulkowska Tekla, ostatnio zam. w Rypinie. Sulkowska znana była w okolicy jako zawodowa żebraczka. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła przed 14 dniami wskutek wycieńczenia i podeszłego wieku.

Kościerzyna

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* W piątek, 8 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału Z. S. w Kościerzynie przy licznym udziale członków, sympatyków i gości. Po zagajeniu przez prezesa ob. Cichockiego hasłem „Cześć“ , podaniu obecnym porządku zebrania do wiadomości oraz odczytaniu ostatniego protokółu, zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego ob. A. Szkodowskiego. Po sprawozdaniu, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorjum, poczem przez aklamację wybrano dotychczasowy zarząd z ob. R. Cichockim na czele. Następnie po omówieniu ważnych spraw aktualnych — jak nabywanie odznak strzeleckich, nabywanie mundurów — stworzono sekcję piłki nożnej z ob. Kaskim Maks. i Sobieralskim na czele oraz sekcję kolarską pod kierownictwem ob. Kopeckiego. Po załatwieniu drobniejszych spraw organizacyjnych zebranie zamknięto. Zaznaczyć należy, że oddział doznaje opieki tak moralnej jak i finansowej ze strony Koła Przyjaciół, które łoży na jego potrzeby.

Programy radjowe

Sobota, 16 bm.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu, hejnał krak. 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45 Muzyka lekka (płyty). 13,20 Urzędowy komunikat PIM. 13,35 Płyty. Utwory skrzypc. w wyk. R. Benedetti'ego. 13,45 Komunikat gosp. i giełda pien 14,45 Koncert lekkiej muzyki żydowskiej. 15,30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 15,40 Przegląd wydawnictw perjod. 16,00 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Literatura“) „Bolesław Prus“ wygł. prof. Z. Szweykowski. 16,30 Płyty. Czajkowski 5 symfonja c-moll w wyk. orkiestry symfon. pod dyr. Weingartena. 17,10 Odczyt z Wilna. 17,35 4 audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“ z udziałem dr. Alicji Simonówny i członków ork. PR. W programie pokazy instrumentów perkusyjnych i ork. jazzbandowej. 18,05 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 18,30 Koncert orkiestry jazzbandowej z płyt gramof. 18,50 Rozmaitości. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki St. Nowickiej (płyty). 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 „Na widnokręgu“ 20,15 Muzyka lekka. 21,55 Feljeton pt. „Od Belgradu do Jugosłowiańskiej Madery“ wygł. p. Eug. Schummer. 22,10 Koncert szopenowski w wyk. Bolesława Kona, laureata 2 Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 22.50 Muzyka taneczna.

Gdy wisła wezbrała...

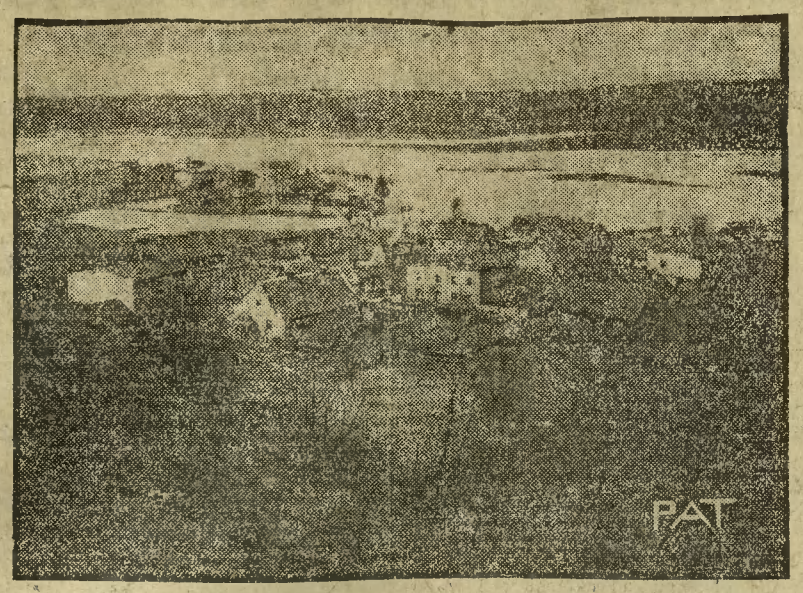

Na zdjęciu widzimy okolice Chełmna gdzie Wisła wystąpiła z koryta, zalewając przedmieście Rybaki.

CHEŁMŻA

— *Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.* W obecności 16 radnych otworzył przewodniczący, p. Norbert Komowski w ub. wtorek nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej

W punkcie 1 Rada Miejska przyjęła do wiadomości reskrypt urzędu wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu z dnia 10 3. br. zatwierdzący doadtkowy budżet miasta Chełmży na rok 1931-32.

Do punktu drugiego zabrał głos przywódca „gasnącego świata“ — eks poseł Nehring, nawołując do nieprzyjęcia orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego i zaskarżenia go w Min. Spr. Wewnętrznych. Powyższe wywody poparli częściowo radni pp. Litkowski i Siudziński.

Rzeczowo ujęte wyjaśnienia p. burmistrza Kurzętkowskiego, poparte wywodami skarbnika p. Augustyniaka, wykazały niezbicie, że w razie zaskarżenia decyzji Pana Wojewody Magistrat musiałby w międzyczasie gospodarzyć bez budżetu. To też R. Miejska 12 głosami bez sprzeciwu (lewica wstrzymała się od głosowania) przyjęła budżet główny na rok 1932-33 w brzmieniu uchwały kolegjum Magistratu. Ogólne ramy budżetu przedstawiają się zatem: dochody i rozchody zwyczajne: — 451,314 zł. (zamiast 458.000 zł.) dochody i rozchody nadzwyczajne 42.928 zł. (zamiast 45000 zł.) Cały budżet zamyka się w dochodach i rozchodach sumą 825.860 zł. (zamiast 878,409 złotych). W ostatnim wreszcie punkcie R. M. upoważniła Magistrat do zaliczkowego wypłacenia kwoty 43.000 zł. na zwalczanie bezrobocia potrzebnej i to na poczet dodatkowego budżetu.

Około godz. 20,30 zamknął przewodniczący posiedzenie.

— *Nowy chór kościelny.* W ub. wtorek odbyło się w Domu Katolickim konstytucyjne zebranie nowopowstałego chóru kościelnego. Obrady zagaił ks. wik. Hinka. Na członków chóru zapisało się dotychczas 38 osób. Stanowisko dyrygenta objął miejscowy organista p. Dorawa.

— *Niemiły zapach.* Na wzgórzu przy ulicy Chełmińskie Przedmieście mieści się rakarnia Z nadchodzącą teraz porą wiosenną przechodnie i spacerowicze tej części miasta narażeni są na nieprzyjemny zapach, ulatniający się z rakarni. Możeby władze miejscowe porozumiały się z właścicielm przedsiębiorstwa, aby użył smoły, karboleum czy innego środka na stłumienie nieprzyjemnego zapachu.

GNIEW

— *Stworzenie Sekcji pomocy bezrobotnym* Dnia 12 bm. została ostatecznie zorganizowana Sekcja Pomocy Bezrobotnym przy Komisji Opieki Społecznej w Gniewie, w skład której weszli pp. Cejrowski, Kozłowski, Kawka i Tramowski.

— *Pomorski Związek Robotniczy „Praca“ Oddział w Gniewie.* W uzupełnieniu zorganizowania gniewskiego oddziału Pom. Zw. robotniczego „Praca“ w dniu 12 bm. odbyło się drugie walne zebranie robotników gniewskich zwołane przez p. Frydrychowskiego z Tczewa pod przewodnictwem robotnika Ałaszewskiego i przy udziale 140 obecnych. Po wygłoszeniu przez p. Frydrychowskiego referatów i uchwaleniu rezolucji, przystąpiono do wyboru i uzupełnienia poprzedniego zarządu, w skład którego obecnie zostali wybrani prezes Ałaszewski Jan robotnik, wiceprezes Wiśniewski Leon robotnik, sekretarz Zyntek Wilhelm, zast. sekretarza Gniewkowski Teofil, ławnik Jaszewski Jan II. Członków zapisało się 79. Do przedłożenia staroście tczewskiemu i burmistrzowi Gniewu, uchwalonych na zebraniu próśb upoważniono zarząd.

— *Kradzież palta.* Żebrząca Zabłońska Fr. z Gniewu, przyszedłszy po prośbie do p. Bielawskiej Gertrudy, skradła jej wiszące w korytarzu palto wartości 60 zł. Palto zostało Zabłońskiej odebrane i oddane właścicielce, a przeciwko Zabłońskiej sprawa została skierowana do Sądu.

— *Z życia Zw. Strzeleckiego w Międzylężu.* W ub. niedzielę z racji odejścia czterech obywateli członków Zw. Strz. w Międzylężu do wojska, komendant oddziału str. gran. Kaczor, urządził odchodzącym wieczorek pożegnalny, w świetlicy Związku, na program który złożyły się przemówienie kom. str. Kaczora i zabawa taneczna. W przemówieniu, komendant pożegnał odchodzących przypominając im zadania i cele Związku, poczem o godz. 20 rozpoczęła się zabawa taneczna. Publiczności zebrało się około 80 osób, tak że świetlica była przepełniona.

— *Ćwiczenia żeńskiego hufca gimn.* Dnia 9 b. m. Pow. Kmdt. P. W. i W. F. por. Lesiecki przeprowadził ćwiczenia żeńskiego hufca gimnazjalnego w Gniewie (członkiń 20) .Ćwiczenia, mające na celu przygotowanie hufca do zawodów lekkoatletycznych o państwową oznakę sportową, na dzień 3 maja b. r., wchodziły w zakres wyszkolenia strzelecko-łucznego i obejmowały, czynności przygotowawcze, metodę i zasady strzelania, poczem por. Lesiecki przeprowadził z hufcem strzelanie praktyczne z łuku na odległość 15 metrów.

— *Obrót pocztowy w Gniewie za miesiąc* br. Urząd pocztowy w Gniewie wysłał w m. marcu listów zwykłych 33.620, przesyłek poleconych 1.143, paczek 222, przekazów pocztowych 786 na sumę 42. 130,62 zł. czeków P. K. O. 1420 na łączną sumę 247.873,40 zł. telegramów 96. Rozmów międzymiastowych przeprowadzono 1295, miejscowych 15.593, przyjął listów zwykłych 31.692, przesyłek poleconych 1.139, paczek 436, przekazów pocztowych 595 na sumę 29.757,36 zł. czeków PKO 364, na sumę 65 471,65 zł. telegramów 135. — rozmów międzymiastow. 1174, czasopism 595.

Wesoły kącik

TRZEBA ZACZEKAĆ

Wielokrotny minister, słynny matematyk francuski, P. Painleve, znany jest w Paryżu ze swego fenomenalnego roztargnienia.

Pewnego razu Painleve, wychodząc z domu, a przewidując, że będzie długo zajęty, wywiesił na drzwiach kartkę z napisem:

— Painleve wróci późno do domu.

Wieczorem, około 10-ej, wraca Painleve do domu. — Staje przed drzwiami swego mieszkani i dostrzega kartkę. Kiwa smutnie głową, odkłada na bok tekę, siada zrezygnowany na pierwszym stopniu schodów i mruczy pod nosem:

— Trudno, muszę zaczekać.

A LA PAPA

Fryzjer — No, chłopcze, jak ci mam przystrzyc włosy?

Piotruś — Jak tatusiowi, z dużą dziurą na środku głowy.

Solec Kujawski

— *Czyn godny naśladowania.* W tutejszej fabryce zakładów impregnacyjnych utworzono tak zwaną fabryczną straż pożarną, na której czele, jako naczelnik stanął p. Stanisław Przybylski. Członkom straży w myśl umowy należy się taryfowe wynagrodzenie za godziny ćwiczeń, w których straż fabryczna się ćwiczy. Robotnicy — strażacy, razem z p. Przybylskim na czele, oświadczyli onegdaj Zarządowi Fabryki, że zrzekają się dobrowolnie i zupełnie wynagrodzenia za ćwiczenia już odbyte i także w przyszłości obowiązki zaś obywatelskie powinności strażackiej będą spełniać ochotniczo i bezinteresownie. Ponieważ szczególniej w obecnych czasach zrzeczenie się dobrowolne bodaj kilku złotych tygodniowo z zarobku jest aktem wysokiego wprawdzie poczucia obywatelskiego, ale zato prawie nigdzie nie spotykanym — podajemy z prawdziwą satysfakcją o czynie naprawdę wartym nietylko podania do wiadomości publicznej ale i naśladowania.

— *Zebranie prezesów.* W dniu 13 bm. odbyło się w świetlicy strzeleckiej roczne walne zebranie lokalnej komisji sportowej PW i WF. Sprawozdanie z działalności za rok ub złożył zebranym 10 prezesom poszczególnych towarzystw prezes Komisji p. Bandurski, składając równocześnie godność dotychczas piastowaną. Na marszałka powołano p. Krymskiego, który stwierdził jednogłośny wybór dotychczasowego prezesa p. Bandurskiego. Do zarządu weszli: Pepliński, burmistrz, jako wiceprezes — W. Chojecka, jako sekretarka — Wandelówna, skarbniczka, Kamieniarz — kier techn., Ziętek zastępca — Adamski i Liberek komisja rewizyjna.

Podczas czterogodzinnych obrad na wniosek kom. Krymskiego uchwalili zebrani członkowie LKS. ryczałtową składkę od członka za cały rok w kwocie 10 groszy, — które mają być zapłacone od każdego zapisanego członka w poszczególnych Towarzystwach. Również na wniosek kom. Krymskiego uchwalono wydzierżawiać kort tenisowy, który ma odtąd stać się pewnym źródłem dochodowym dla LKS. która z powodu nieuchwalenia odpowiedniego funduszu przez Radę Miejską, — znajduje się w b. ciężkim położeniu finansowem. Po ustaleniu porządku obchodu w dniu 3 Maja i przyjęciu w poczet członków LKS. sekcji gołębiarskiej, która poraz pierwszy popisze się wypuszczeniem 50 sztuk gołębi wojskowych w dniu 3 maja na rynku w Solcu — omówiono sprawy orkiestry PW. przyczem wybrano komisję w osobach Bandurskiego, Peplińskiego, Krymskiego i Kamieniarza. Pozatem omawiano sprawy strzelnicy, które poruszył p. Sawicki, oraz nowego zespołu orkiestralnego złożonego z przedpoborowych,— które organizuje p. Krymski.

Życzeniem dalszej wspólnej, owocnej pracy wszystkich prezesów i zarządów prezes Bandurski zebranie zamknął.

Reprezentowane były następujące towarzystwa. Powstańcy i Wojacy, KPW, Strzelec, Sokół m. i żeński, Unja, Straż Pożarna, Orkiestra, Młodzież, Bractwo Strzeleckie.

Jabłonowo

— *Policja wykryła szajkę włamywaczy.* W ostatnich czasach Jabłonowo było terenem operacyjnym włamań i licznych kradzieży. — Sądzono powszechnie, że grasuje u nas specjalna szajka starych, rutynowanych opryszków. Na powyższe wskazywała nieuchwytność sprawców, zuchwałość i fachowa precyzyjność dokonanych kradzieży i włamań np. w Hotelu Paudla — w hurtowni tytoniowej p. Przeorskiego w Rolniku w cukierni p. Schnakenberga itd.

Tymczasem okazało się że sprawcami tych fachowych i wielokrotnych kradzieży byli 2 młodzieńcy — rodacy z Jabłonowa: Edmund Arentowicz lat 18, syn zmarłego funkcjonarjusza Urzędu Poczt i Telegr. i Gottwad Lange, lat 22, syn mistrza kołodziejskiego i właściciela domu w Jabłonowie. Tak więc daleko upadły jabłka od jabłoni. Rodzice poczciwi, szanowani, a synowie notoryczni włamywacze — złodzieje.

Obu obiecujących młodocianych opryszków schwytano dnia 10 w nocy w czasie włamania do domu inż. Ryszewskiego. Policja prowadzi energiczne śledztwo. celem wykrycia ewentualnych wspólników, jednakże wyniki narazie trzymane są w tajemnicy.

Arentowicz i Lange wraz z trzema pasierami, których nazwiska podamy później przewiezieni zostali do więzienia w Brodnicy, — gdzie odbędzie się przeciwko nim karna rozprawa.

Wstąp w szeregi LOPP.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 14 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,89½—8.87½
DEWIZY.		
Belgja		124,90—124 59
Gdańsk		—
Holandja		361,20—360,30
Kopenhaga		—
Londyn		33,50—33,56
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8.807—8,887
Paryż		35 14—35,05
Praga		26,38—26,32
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,55—173,12
Włochy		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 14 IV 1932 r

Żyto suche	26.00—26,25
Pszenica	27,00—27,25
Jęczmień	21.25—22,25
„ siewny	22,50—23.00
Owies pastew.	2?,75—21,25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,50—40.50
„ pszenna 65%	40,75—42,75
Otręby żytnie	16,50—17,00
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33.00
Wyka	22.50—24.50
Peluszka	26,00—28,00
Groch Wiktorja	23,00—26.00
Seradela	29,00—31,00
Łubin niebieski	11,50—12·50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 14 IV. 1932

Pszenica march.	260—262
Żyto march.	—
Jęczmień browar.	190—195
Jęczmień przem. pastewny	180—190
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	31,50—35,25
Mąka żytnia 70%	26,40—27,75

Czy wiecie że...

— Hrabia Bruehl, minister saski, posiadał w swej garderobie 300 ubrań i przebierał się dwa razy dziennie.

— Z liczby 1.200.000 sklepów detalicznych w Stanach Zjednoczonych, 937.000 sklepów posiada zawsze i sprzedaje niezbędny dzisiaj artykuł — gumę do żucia.

— W Londynie zmarł najstarszy członek Izby Lordów, lord North, w wieku 95 lat.

DŹWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Początek o godz. 5, 7, 9-tej

Dziś Premjera! Obecna sensacja Paryża, Wiednia, Londynu
„CZARUJĄCY CHŁOPIEC"
promienny twór upajających melodyj!
W rolach głów.: HENRI GARAT i MEG LEMONNIER.

TORUŃ

DŹWIĘKOWE KINO
PALACE
Początek o godz. 5, 7, 9

Dziś i dni następne!
„ZAGINIONY STEROWIEC"
potężny dramat miłości, zdrady i bohaterstwa. W rol. głównych: VIRGINIA VALI, RICARDO CORTEZ, CONVAY TEARLE.

PIERWSZE ZAWIADOMIENIE!

Zagórska Fabryka Krzeseł i Tartaki Spółka Akcyjna w Zagórzu Pomorskim.

Zawiadamia się pp. Akcjonarjuszów naszej Spółki, że w dniu 24 maja 1932 r. o godz. 17-tej w kancelarji notarjusza Jana Neumanna w Wejherowie odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat za 1931 rok operacyjny. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 2. Przyjęcie bilansu i powzięcia uchwały w sprawie podziału czystego zysku. 3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 4. Wybór pisma nieurzędowego w którym umieszczone będą obowiązkowe ogłoszenia. 5. Wybór Rady Nadzorczej. 6. Wolne wnioski.

Do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu są upoważnieni ci pp. Akcjonarjusze, którzy conajmiej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swoje akcje w Kasie Spółki w Zagórzu Pomorskim.

Wskazujemy zarazem na możliwość zgłoszenia przez Akcjonarjuszów nie później jednak, jak na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem dodatkowych spraw na porządek dzienny, które mogą być zamieszczone w drugim ogłoszeniu.

Zagórze-Pomorskie, dnia 12 kwietnia 1932.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia o 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Otłoczynie u Rogackiego: bryczkę, 80 ctr. żyta. 1950

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 28 12. 1931 r. firmę Autoremont Specjalne Warsztaty Mechaniczne Samochodów Walerja Cierpiałkowska Toruń a jako jej właśc. Walerję Cierpiałkowską z Torunia. Konstantemu Cierpiałkowskiemu udzielono prokury. 2951

Sąd Grodzki Toruń.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 18 kwietnia 1932 r. sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 w Grudziądzu: 1 powóz półkryty, 7 powozów niekrytych, i 8 powozów familijnych niekrytych. Zbiórka licytantów przed firmą E. Gründer, ul. Trynkowa 14.

Gr. 649. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 16. 4. 32. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 18 o godz. 9: stoły składowe, wózki, obrazy, 450 sztuk ram do obrazów, beczkę kitu, 16 obrazów, garnki, wiadra, miski, koszyki, waliski, wałki kuchenne, lampki naftowe, filiżanki, kieliszk, garnitury szklanne, żelazko i szereg innych rzeczy. W Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 16 st. nr. godz. 11: 1 bufet, 1 leżanka, 2 obrazy, 1 kanapę, 1 stół składowy. W Grudziądzu, ul. Matejki 8 o godz. 13: 1 kredens. W Grudziądzu przy ul. 3 Maja 3 (st. nr.) o godz. 15: 1 leżankę, 1 zegar ścienny, 1 lustro, 1 szafę do rzeczy, 6 koców. W Grudziądzu, dnia 18. 4. 32. przy ul. Szkolnej 8 o godz. 10 1 wagę stołową, 1 zegar, lodownię, 1 krzesło, 1 szafkę oszkloną. W Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 II p. o godz. 13: 3 wirówki, 1 zegarek damski z bransoletką, 1 łum, śrubociąg, 2 lampki kieszonkowe, 2 rowery stare, 1 wóz, 4 kluczyki, 1 leżankę, 1 korbę, 2 świdry, łom żelazny, 1 parę butów, 20 sztuk kluczy, 1 płaszcz, 2 sztylety, nóż, 1 kamizelkę, 1 nożyce.

Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam przy ul. Mostowej 5 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 20 stolików kawiarnianych z marmurowemi płytami, 15 fotelików wybijanych pluszem. 2962

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnai 16. 4. 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam przy ul. Reja nr. 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 bel starych worków ca 700 kg., 202 sztuk worków nieprzemakalnych (częściowo szytych i częściowo nieszytych). 2963

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 fotele, 2 krzesełka wiedeńskie, 1 półfotelik, 1 wieszak wiedeński, 3 kredensy kuchenne, 3 ramy kuchenne, 9 poduszek materacowych, 1 materac sprężynowy. 2953

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Garbary 22 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę i lustro z szafką. 2954

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Łokietka 19/19a najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bufet dębowy, kanapę, maszynę do szycia „Singer", biurko dębowe i gramofon szafkowy. 2955

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 32 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę przy ul. Plac Piastowski 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 1 kanapę, 1 szalonierkę, 1 zegar (figura). 2956

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam przy ul. Grodzkiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kasę ogniotrwałą „Arnheim". Zbiórka reflektantów przez firmę „Lloyd Bydgoski". 2957

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam przy ulicy Jagiellońskiej 25 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 patefon szafkowy (stojący). 2958

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedam przy ul. Promenada 27a st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kasę ogniotrwałą „Thorn". 2959

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64/65 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: aparat fotograficzny „Kodax". 2960

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Hermana Frankego 10 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę ogniotrwałą, stół okrągły, 2 fotele klubowe, kanapę klubową, biurko z fotelikiem, maszynę do pisania „Idea!", 1 maszynę do pisania „A. E. G.", szafę ogniotrwałą „Anderlett". 2961

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16. 4. 32 r. o godz. 17,00 sprzedam u p. Teofila Górskiego w Żołędowie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe oraz 1 łóżko żelazne, ławkę, biurko, 11 obrazów różnych, 1 półszorek i ca 3 m drzewa opałowego. 2964

Wierzbicki, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 13,00 sprzedam u p. Edmunda Bukolta w Wtalnie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, 2 obrazy, maszyny i narzędzia rolnicze jak: sieczkarkę, młóckarkę, maneż, wialnię, pługi, brony i inne, inwentarz żywy jak konie, krowy, świnie, kury, gęsi, itd. oraz pewną ilość żyta, pszenicy, jęczmienia, koniczyny, ziemniaków i buraków. 2965

Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W piątek t. j. dnia 15. 4. 1932 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Czerskiej 18 o godz. 11-tej wóz ogrodniczy, koń i waga stołowa. W sobotę, t. j. dnia 16. 4. 1932 r. o godz. 10-tej w składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego motor elektryczny, maszynę do krajania mydła, prasę do mydła i 7 isztanc, biurka, stoły, szafy, kredens, bufet itp., zegarki, szczotki, makata haftowana i obrus oraz 90 wzorów do haftu. 2952

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 kwietnia o godz. 10 rano sprzedane będą w Gdyni przy Skwerze Kościuszki za gotówkę najwięcej dającemu: łóżka, szafy, stoły, lustra, stoliczki, krzesła, fortepian, złoty zegarek i t. p.

Zbiórka reflektantów przed „Domem Kuracyjnym".

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Ogłoszenie

dotyczy szyldów i reklam w Gdyni.

Niniejszem oznajmiam, że wydałem następujące zarządzenie:

„Na podstawie art. 333.262 i 263 Rozp. Prez. Rzp. z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) oraz § 28 Miejscowych Przepisów Policyjno-Budowlanych zarządzam co następuje:

1. Urząd Nadzoru Budowlanego zaprowadzi przymusową rejestrację wszystkich wywieszonych szyldów i reklam;
2. Urząd Nadzoru Budowlanego będzie wymagała zalegalizowania istniejących reklam przez złożenie ich rysunku i wniesienie za zezwolenie odpowiednich opłat;
3. W stosunku do nowych reklam zarządzam bezwzględne stosowanie art. 333 Ust. Bud. z 16 lutego 1928 r. (Żądanie wnoszenia projektów dla zatwierdzenia);
4. Nieestetyczne istniejące ogłoszenia (szyldy reklamy i t. d.), należy skasować planowo bądź przez wydanie zarządzeń właścicielom sklepów i domów, bądź też w razie niezastosowania się przez postępowanie przymusowe na podstawie art. 399 i 402.

Wobec powyższego wzywam wszystkich zainteresowanych do składania rysunków niezalegalizowanych szyldów, szafek, reklam i t. p., istniejących i projektowanych nowych — do Komisarjatu Rządu, Urząd Nadzoru Budowlanego (Świętojańska), pokój Nr. 15) oraz do usunięcia przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw wszystkich istniejących, nieestetycznych szyldów i t. p.

Komisarz Rządu w Gdyni.

Dobrze prosperująca nieruchomość handlowa

i mieszkaniowa (hotel i restauracja), nowowybudowany dom w dobrem położeniu, bezpośrednio przy rynku na jednem z przedmieść Gdańska

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Oferty, pod nr. 1122 do Adm. „Gazety", Gdańsk Kass. Markt 21. I.

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 kwietnia 1932 r. o godz. 4 po południu w lokalu bankowym przy Holzmarkt 4.

Porządek obrad:

1. zagajenie i ukonstytuowanie biura;
2. uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji związkowej;
3. sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1931, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. podział czystego zysku;
5. uchwała do Par. 49 prawa spółkowego;
6) wybór członków Rady Nadzorczej;
7. wnioski bez uchwał.

Bilans za rok 1931 wyłożony od dziś w lokalu bankowym.

Gdańsk, dnia 14 kwietnia 1932 r.

Bank Ludowy, E. G. m. unb. H.
Rada Nadzorcza:
(—) Teofil Kopczyński, prezes.

Okocimski
Porter i Salvator
z beczki wyszynkuje
„Hungaria"
TORUŃ
Prosta 19. 2886

Gwoździe
Druty
po najtańszych cenach
P. Torrey, Toruń
Stary Rynek 21. Tel. 138
2598

Ogórki
kiszone wyborowe kopa 6 i 8 zł. poleca
Jan Gerszewski
Toruń, Prosta. 2807

Wywiady
wszelkiego rodzaju przeprowadzam poufnie prywatnie, obserwacje, adresy. Drążek Grudziądz, ul. Pietruszkowa 8. g654

Manicure
Ondulację, strzyżenie główek utrwalenie rzęs i brwi wykonanie pierwszorzędne. Zakład fryzjerski Toruń, Żeglarska 29. 2638

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania lub składu bez zgody właściciela lub mojej.
Krenc administrator 2939
Toruń. Warszawska 14. Toruń.

Obiady
Kolacje z dwu dań **1 zł.**
Kantorowicz
Toruń, Szeroka. 2010

Manicure
pierwszorzędne wykonanie. Toruń, Żeglarska 29. [2678

Samochód mały
4 osobowy, kryty 6/20 4 drzwiowy na dobrych gumach elektr. i starter, rejestrowany natychmiast do użytku **za cenę 1900 zł. sprzeda**
Fa. AUTOREMONT
2881 **Toruń**
Wola Zamkowa 7—11.

Okazja
Sprzedam korzystnie:
Sypialnię antyczną, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bieliźniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul Narutowicza 15[22]. 1860

Ogłoszenie
Jarmak na bydło, konie i świnie odbędzie się w środę dnia 20 kwietnia 1932 r. na zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza. 2948
MAGISTRAT
m. Chełmży.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek, dn. 15 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„SZPIEG"
(Le flambeau)
sztuka w 3 aktach
H. Kistemecersa.

W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 17-tej
Poraz ostatni!
Przedstawienie dla dzieci po cenach zniżonych
Czarodziejska Fujarka
Bajka w 3-ch odsłonach J. Porazińskiej
i Białośnieżka
Bajka w 1 akcie. W. Korotyńskiej.
O godz. 20-tej
Ostatni raz
„SZPIEG"
(Le flambeau)
sztuka w 3 aktach
H. Kistemecersa.

W poniedz., dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska

Telegramy

Z ostatniej chwili

Dni grozy

Ameryka Południowa zalana potokami lawy

Paryż, 15. 4. (PAT.) Specjaliści, badający popiół wulkaniczny w różnych miejscowościach Argentyny uznali, że posiada on pewne wartości gospodarcze i że mógłby być użyty do fabrykacji cementu i innych wyrobów przemysłowych.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Donoszą następujące szczegóły o deszczu popiołu w południowej części stanu Rio Grande. W pobliżu granicy Urugwaju grubość opadów wynosi dwa palce. W miejscowości kąpielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest wyziewami siarkowymi. — W Santa Victoria dały się tej nocy odczuć lekkie wstrząsy podziemne. Jeden z lotników, przelatujących nad okolicami wulkanu Camarica w Chile donosi, że gruba warstwa popiołu wulkanicznego nie pozwoliła mu zbliżyć się do ziemi na odległość mniej niż 15 km. od krateru. Działanie wulkanów Descabezado i Tingirika czyni w dalszym ciągu powietrze niemożliwe do oddychania a zaopatrzone w tlen oddziały ratownicze, wysłane do St. Rafaela oraz do Malargue w wielu wypadkach nie mogły postępować naprzód z powodu gazów. 10.000 mieszkańców Malargue grozi niebezpieczeństwo uduszenia. Władze miejscowe nie zrezygnowały ze swego planu ewakuowania 80.000 osób z prowincji argentyńskiej Mendozy, lecz komunikacja stała się w ostatnim czasie niezwykle uciążliwa. Powodem niepokoju i możliwości ruiny materjalnej ludności, dotkniętej katastrofą jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach, gdzie zazwyczaj pasły się niezliczone stada bydła, któremu obecnie zagraża śmierć głodowa.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Prasa francuska zamieszcza PIERWSZE WRAŻENIA NAOCZNEGO ŚWIADKA KATASTROFY w Malargue inż. Duffy. W poniedziałek — opowiada inż. Duffy — dziwne groźby wisiały w powietrzu. Ołowiane niebo ciemniało z minuty na minutę, przyjmując w końcu barwę atramentu. Następnego dnia ludność stanęła przed dylematem albo zamknąć się w mieszkaniach, ryzykując śmierć w domach od dymu i popiołu, albo ujść w pole, narażając się na zatrucie, ponieważ powietrze było nasycone gazem siarczanym. Temperatura spadła nagle poniżej zera. Niektórzy uciekali z rodzinami na samochodach, lecz wkrótce powracali, przekładając śmierć w mieście. We wtorek nastąpiło istne oberwanie się chmury. Spadł niezwykle obfity deszcz, który oczyścił atmosferę.

Moskwa, 15. 4. (PAT.) Na wyspie Swinoir, położonej na Morzu Kaspijskiem w odległości 30 mil od Baku wybuchł wulkan. Statek, znajdujący się w pobliżu wyspy uratował 18 mieszkańców wyspy silnie poparzonych. 5 osób zginęło w ogniu.

Londyn, 15. 4. (PAT.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Santjago de Chile odbył wczoraj rano lot nad terytorjum, dotkniętem wybuchem wulkanu i stwierdził, że wulkan Quinato, najgroźniejszy wulkan Andów po stronie chilijskiej jest znowu w stanie gwałtownej erupcji. Amerykański attache widział gęste strumienie lawy, spływające po obu stronach góry i zagrażające okolicy. Obawy trzęsienia ziemi są również aktualne, bo w Kordobie Argentyna) odczuto już dziś silny wstrząs.

Dziecko Lindbergha porwał Niemiec amerykański

Wiedeń 15 4. (PAT). „Neue Wiener Journal" donosi, że delegat policji nowojorskiej *Scheffel* bawi w Europie celem przeprowadzenia poszukiwań dziecka Lindbergha Wczoraj przyjechał Scheffel do Wiednia, gdzie odwiedził tamtejsze władze policyjne. Scheffel wyraził zapatrywanie, *że porwania dziecka Lindbergha dokonał pewien Niemiec amerykański.*

Nowy Jork 15 4. (PAT). Znany lotnik Paul Rizzo zakomunikował, iż *gotów jest ofiarować swą żonę oraz 19 miesięczne dziecko uprowadzicielom dziecka Lindberga* w charakterze zakładników w celu skłonienia ich do zwrócenia porwanego dziecka wzamian za okup. Rizzo oświadczył, iż postanowienie to powzięte zostało w porozumieniu z żoną.

Nowy Jork 15 4. (PAT). Jeden z dzienników podaje na podstawie informacji otrzymanej od komisarjatu policji, *że sumę 50.000 dolarów, wpłaconą jako okup przez Lindbergha odebrali trzej członkowie bandy przemytników alkoholem Schultza.*

Jeszcze jedna tajemnica

dookoła samobójstwa Kreugera

Londyn 15. 14. (PAT.) „Daily Telegraph" w korespondencji swej ze Sztokholmu donosi Jedną z najsensacyjniejszych pogłosek o samobójstwie Kreugera było to, że wśród efektów towarzystwa Kreuger i Tolle znaleziono podobno banknoty skarbowe obcego państwa Obecnie nie ulega wątpliwości, że pogłoska ta była prawdziwa. Kreuger zawiadomił zarząd swego towarzystwa, że z pewnym obcym rządem rokuje w sprawie udzielenia temu rządowi pożyczki wzamian za kaucję na monopol zapałczany. Szczegóły — oświadczył wówczas Kreuger — nie mogą być ujawnione ze względu na możliwość politycznych komplikacyj. Obecnie stało się wiadome, że *chodzi o 25 miljonów funtów szt. i o rząd włoski.* Aczkolwiek do porozumienia nie doszło, *włoskie bony skarbowe były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera* i ulokowane jako efekty w księgach Kreugera i Tolle.

„Carscy" oficerowie obejmują wysokie stanowiska w armji sowieckiej

Moskwa — 15. 4. (PAT). Na wyższych stanowiskach czerwonej armji nastąpiły zmiany. Eideman wybrany prezesem Ossoawjachimu w miejsce Unschlichta zwolniony został ze stanowiska dowódcy akademji wojskowej z pozostawieniem go w rewolucyjnej radzie sowieckiej. Dowództwo akademji objął były dowódca okręgu nadwołżańskiego Szaposznikow. Dowódcą okręgu nadwołżańskiego został Fedko, dotychczasowy dowódca armji kaukazkiej, które to stanowisko objął jego zastępca Smulin. Z pośród wymienionych osobistości jedynie Fedko jest oficerem rewolucyjnym, pozostali są oficerami carskimi.

Szaposznikow jest absolwentem carskiej akademji sztabu generalnego. Kierował on operacjami w Polsce w r. 1920. Do partji komunistycznej został przyjęty w r. 1930.

Ułatwienia dla kupiectwa gdańskiego

lojalnego w stosunkach z Polską

Warszawa — 15. 4. (PAT). Przychylając się do propozycyj, wysuniętych przez gdańskie sfery gospodarcze, rząd polski wydał zarządzenie, mające na celu ułatwienie stosunków handlowych z Polską tym firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów przywozowych. Zarządzenie to postanawia, że inspektorat celny w Gdańsku może zgłaszającym się firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów wewnętrznych i wyraziły życzenie korzystania z przydziału centralnej komisji przewozowej narówni z firmami krajowemi przybijać na fakturach, dotyczących towarów, kierowanych do Polski pieczątki, stwierdzające, że towary nie pochodzą z gdańskiego kontyngentu.

Zagadkowy morderca

Zabójstwo polityczne czy dinojra złodzieiska

Warszawa — 15. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem do dyżurnego przodownika 15-go komisarjatu Policji Państw. zgłosił się niejaki Henryk Kryzio, który oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego. Jak zeznaje on, w dn. 3 bm. w lasku Bielańskim zastrzelić miał kolegę partyjnego, znanego pod pseudonimem „Wacek", poczem zwłoki jego rzucił do Wisły. Kryzio nie chce wyjawić nazwy partji. Policja aresztowała go. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Podatek przemysłowy za rok 1931

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że po myśli art. 79 ustawy z dnia 15 Lipca 1925 r. Nr. 79 Dz. U. R. P. rozesłano nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za rok podatkowy 1931. Podatek w nakazach uwidoczniony płatny jest najdalej do dnia **15 maja 1932 r.** Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej komisji szacunkowej do komisji odwoławczej najpóźniej do dnia **15 maja 1932 r.** Spóźnione odwołania pozostaną bez rozpatrzenia. Prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak bądź wcale nie złożyli bądź też złożyli je po terminie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje uiszczenia podatku w przepisanym terminie pod rygorem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Kto wygrał?

Warszawa — 15. 4. (PAT) Wczoraj w ostatnim dniu ciągnienia V. Klasy Państw. Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery nast.: na nr. 28.694 podło 15.000 zł. i premja w sumie 200.000 zł. Nr. 72.423 wygrał stawkę 250 zł. i premję w wysokości 175.000 zł. Nr. 38.701 wygrał stawkę 250 zł. i premję w wysokości 150.000 zł. Nr. 89.650 wygrał stawkę 250 zł. i premję 100.000 zł. Nr. 43.931 wygrał 250 zł. i premję w wysokości 75.000 zł.

Antypolski wybryk księdza niemieckiego

Opole 15. 4. (PAT). Opolskie *„Nowiny Codzienne" donoszą o wypadku charakterystycznym dla stosunków, w jakich żyją Polacy na Śląsku Opolskim.* We wsi Imlinie, zamieszkałej niemal w 100 proc. przez ludność polską stoi historyczny kościół, w którym znajdują się stare stacje Drogi krzyżowej, — zaopatrzonej w napisy polskie. Miejscowy proboszcz niemiecki z przekonań centrowiec zarządził usunięcie tych stacyj. „Nowiny Codzienne" podając to *antypolskie zachowanie księdza,* zaznaczają, że fakt ten jest usiłowaniem nadania kościołowi niemieckiego charakteru.

Przemysłowcy łódzcy chcą obniżyć płace

w przemyśle włókienniczym

Łódź — 15. 4. (PAT). W dniu wczorajszym związek przemysłowców w państwie polskiem, krajowy związek przemysłowców włókienniczych, związek wykończarzy i farbiarzy okręgu łódzkiego oraz związek właścicieli farbiarń zarobkowych wystosował do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca", chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska" pismo, wypowiadające z dniem 2 maja umowę zbiorową z dn. 22 października 1928 r.

Łódź — 15. 4. (PAT). We wszystkich związkach robotniczych, które otrzymały listy związku przemysłowców z wypowiedzeniem umowy odbyły się wczoraj narady zarządów zrzeszeń włókniarzy.

O niskie opłaty na targowiskach miejskich

(o) **Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.).** Do Ministerstwa Spraw Wewn. wpływają coraz liczniej skargi od ludności rolniczej na zbyt wygórowane opłaty za miejsce postoju na targowiskach przez gminy miejskie. Minister polecił wobec tego wojewodom, aby przy sposobności zatwierdzania budżetów gmin miejskich zwrócili uwagę na obniżenie opłat targowych za miejsce postoju.

„Gazeta Warszawska" przed sądem

(o) **Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.).** Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się wczoraj sprawa przeciwko „Gazecie Warszawskiej" z oskarżenia posła Miedzińskiego.

„Gazeta Warszawska" zamieściła swego czasu artykuł, dotyczący przemówienia pos. Miedzińskiego w Sejmie. Artykuł ten zawierał okrzyki, jakie miały paść pod adresem mówcy w toku jego przemówienia, a które istotnie nie padły. Pos. Miedziński wniósł w związku z tem sprawę do Sądu o obrazę. Obrona powołała w charakterze świadków posłów Śledzińskiego, Jana Nowodworskiego, Kornackiego, Wierzyńskiego, wiceprezesa Anusza i min. Boernera.

W imieniu oskarżonego wystąpił adw. Paschalski.

Rozprawę odroczono z powodu nieprzybycia Wierzyńskiego z Wilna.

Trzy okręty uwięzione

wśród lodów północy

Hamburg, 15. 4. (PAT.) Trzy największe rosyjskie łamacze lodów „Krassin", „Lenin" i „Małygin" zostały uwięzione w lodach. obok wyspy Nowa Ziemia.

Według informacyj prasy norweskiej, „Małygin" znajduje się już w tem położeniu od listopada ub. roku. Taki sam los spotkał łamacz lodów „Lenin", który w grudniu ub. roku pospieszył „Małyginowi" z pomocą. Wobec wyczerpania się zapasu węgla i żywności na obu statkach wysłano trzeci łamacz „Krassin". Tymczasem połowie załogi „Lenina" udało się dostać na ląd.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4 " " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gaynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł-miesięcznie 3,09 zł